Nr 197. Kraków, Poniedziałek 2 Maja 1910. Rok XXIX

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 13.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rekopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla samiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

O dniu 3-go Maja.

Jak wszystkie niemal obchody nasze tegoroczne, tak i jutrzejsze uroczyste uczczenie pamięci wielkiej konstytucyi majowej, stać będzie niejako pod znakiem bliskiego już zresztą święta grunwaldzkiego. Lecz nie dlatego bynajmniej, iżby czyn z pod Grunwaldu miał pod względem znaczenia dziejowego i narodowego przewyższać wiekopomne dzieło reformowe z r. 1791. Wyjątkowe okoliczności nadają w tym roku rocznicy Grunwaldu pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi, nawet przed majową — mimo że oba te wypadki dziejowe, jakkolwiek wielka dzieli je przestrzeń czasu i jeden był czynem wojennym a drugi dziełem pokoju — w „narodowych naszych pamiątek kościele“ równym świecą blaskiem. Dziś też, gdy rocznica majowa stała się niejako przygrywką do następnej grunwaldzkiej, budzi się chęć porównania lub przeciwstawienia stosunków narodu w epokach, które dzieła te wydały.

Na pierwszy plan tego zestawienia wysunąć się muszą stosunki społeczne, jako rozstrzygające o sile i zdrowiu narodu. Były one w epoce Grunwaldu korzystniejsze dla narodowego bytu i rozwoju, niż w chwili, która wydała majową konstytucyę. Wielka rzesza ludności włościańskiej nie była wówczas jeszcze tak niewolną i bezprawną, jak w wieku XVIII. Większa atoli jeszcze różnica zachodziła pomiędzy jednym a drugim okresem czasu w położeniu miast. Za rządów Jagiełły miasta polskie wstępowały w okres rozwoju i rozkwitu. Kraków, Lwów i Poznań były już wtedy znacznemi emporyami handlu, największemi na wschodzie Europy, sięgały one handlowemi stosunkami swemi od Flandryi i Francyi do Nowogrodu rosyjskiego, od włoskich portów nad Morzem Czarnem, Kaffy i Moncastrum do Gdańska, Lubeki i Stokholmu. Obok nich widzimy cały szereg innych, dorabiających się ekonomicznego znaczenia w państwie. Mieszczaństwo tych grodów nie było wprawdzie jeszcze wówczas czysto polskie, lecz po zgnieceniu obcych pośród niego żywiołów żelazną ręką Łokietka i rozumną polityką Kazimierza, szybko już zlewało się z całym narodem. A ich dobrobyt i stosunki prawnopolityczne w państwie były jeszcze tego rodzaju, że wywołały zazdrość w miastach pruskich pod panowaniem Zakonu i pragnienie przejścia pod panowanie polskie. I ruch ten w miastach pruskich stał się także jednym z czynników zwycięstwa grunwaldzkiego.

Następne wieki zmieniły korzystny ten dla bytu narodu stan zupełnie. Przewaga szlachty zniszczyła miasta, ubezprawniła mieszczaństwo, i tem podkopała i zrujnowała materyalne podstawy państwa, zmniejszyła jego siłę żywotną. A jednak wśród tych resztek dawniej tak możnego w Polsce stanu mieszczańskiego, wśród potomków pokolenia, które brało udział w Grunwaldzie, żył zawsze jeszcze duch polski, wielki a szczery patryotyzm, który potrzebował tylko zewnętrznej podniety w postaci przywrócenia miastom praw utraconych, aby wydać bujne dla narodu owoce i takie jasne postacie, jak mądry Dekiert, dzielny Kiliński i wielki statysta Staszic.

Niezależności politycznej ta spóźniona naprawa kilkowiekowych błędów dla narodu polskiego już ocalić nie zdołała — lecz mimo to bardzo zbawiennie oddziałała na dalsze jego losy. Zaledwie konstytucya Trzeciego Maja wróciła miastom prawa, odrazu stały się one ważnemi ogniskami narodowego życia i czynnikami narodowej polityki. A w miarę, jak pozbawione wyjątkowych przywilejów ziemiaństwo szlacheckie traciło grunt pod nogami, słabło materyalnie i liczebnie, gdzieniegdzie nawet, jak na kresach zaboru pruskiego, znikało zupełnie, do miast przenosił się punkt ciężkości narodowego życia, narodowej obrony. Proces ten trwa jeszcze i z dniem każdym coraz bardziej podnosi znaczenie miast dla sprawy narodowej.

Wkoło miast też skupia się dziś współudział drugiego stanu, przez konstytucyę Trzeciego Maja ponownie uobywatelnionego: wiejskiego ludu polskiego. I błędną, sprzeciwiającą się wielkiej myśli politycznej konstytucyi Trzeciego Maja, jest też działalność tych, którzy pragnęliby wytworzyć znów przeciwieństwo interesów miast i interesów wsi polskiej i zerwać naturalną między niemi łączność. — W myśl tej konstytucyi nie dzielić, lecz łączyć winniśmy wszelkie społeczne czynniki narodu. Konstytucya Trzeciego Maja miała naprawić winy, które pozbawiły nas owoców Grunwaldu. I jeśli pragniemy doczekać się nowego tryumfu, chociażby w innej postaci — wiernie w społecznej naszej polityce iść musimy drogą, którą wskazał nam dzień Trzeciego Maja 1791 roku.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Warszawa, 30 kwietnia.

(Wielkanoc prawosławna i pierwszy maja. — Zarządzenia policyjne i pogotowie wojenne. — Przymusowe świętowanie szkół polskich. — Sekretny okólnik do dyrektorów gimnazyów w cesarstwie. — Monstrualny pomysł „istinnoruskich“.)

Zejście się Wielkanocy starego stylu z „pierwszym maja“ wywołuje w środowisku policyjno-wojskowem niemałą konsternacyę. Kto wie, jak przeciętny Rosyanin na „Christos Woskres“ daje pełny upust swej szerokiej naturze w kierunku... trunkowym, ten łatwo zrozumie przyczynę owej konsternacyi.

Każdego roku, a w tym roku jeszcze z większą intenzywnością przedsiębiorą się różne zarządzenia, mające zapobiedz wszelakim demonstracyom w dniu 1 maja. Okólniki do fabryk i warsztatów o zakazie zawieszania w on dzień robót, nie mogą być w tym roku zastosowane, skoro „święto robotnicze“ przypada w niedzielę. Z obawy przeto przed bardziej ułatwionemi zgromadzeniami i pochodami, policya zarówno tajna, jak i ta jawna, przedsiębierze cały szereg środków zapobiegawczych w najrozmaitszych kierunkach.

Wzmożone od kilku tygodni rewizye i aresztowania, pozostają z „Pierwszym maja“ w ścisłym związku. Nietylko cytadele, Pawiak i areszt w ratuszu są obecnie przepełnione, ale i w aresztach gminnych w promieniu kilka mil od Warszawy, nagromadzono moc „niebłagonadiożnych“ osobników.

Nie ulega wątpliwości, że przynajmniej 80 prc. odzyska w ciągu najbliższych kilku dni wolność. Albowiem wszechwładna „ochrana“ miała na celu ryczałtowe odosobnienie takich jednostek, w których upatrywała, według widzimisię najpodrzędniejszych nawet agentów, materyał zdatny do organizowania demonstracyi. Mimo to, stosuje się jeszcze cały szereg innych ostrożności. Uruchomione pułki kozackie odbywają patrole po całym mieście i przedmieściach.

Od dziś zwiększono to pogotowie bojowe, przez uruchomienie pułku dragonów i ułanów. Do usług policyi i żandarmeryi oddane zostały liczne bataliony piechoty, podzielone na mniejsze i większe oddziały, które pełnią dyżury nietylko w podwórzach domów cyrkułów policyjnych, ale i w dziedzińcach wielu prywatnych posesyj, przeważnie w dzielnicach, zamieszkałych przez ludność rzemieślniczą i fabryczną.

Nadto, o czem wiem z najlepszego źródła, wydano żołnierzom ostre ładunki, wszyscy zaś oficerowie otrzymali szczegółową instrukcyę, będącą zresztą dosłownem powtórzeniem dobrze znanych przepisów, o tłumieniu zbiegowisk i pochodów demonstracyjnych podczas stanu wojennego.

Jakkolwiek tedy, jest zupełne prawdopodopodobieństwo, a nawet pewność, że o ile nie nastąpi umyślna prowokacya (wszak jesteśmy z takimi „figlami“ obyci) jutrzejszy dzień przejdzie spokojnie, niemniej policyjne „czynowniczestwo“ i wojsko dodane mu do pomocy, będzie pozbawione w noc rezurekcyjną i wciągu całej następnej doby najmilszego obyczaju narodowego, zwanego „razgowieniem“, co oznacza nieograniczone i niczem nieskrępowane libacye po dniach ściślejszego postu. Z tego powodu, wszyscy ci liczni funkcyonaryusze skomplikowanego pogotowia przeciwdemonstracyjnego z racyi pierwszego maja, począwszy od samego naczelnika ochrany, mocno są rozgoryczeni i rozdrażnieni.

Wśród wielu objawów przymusowego narzucania społeczeństwu naszemu obchodu świąt prawosławnych, jaskrawo się uwydatnia rozkaz kuratora warszawskiego okręgu naukowego, aby polskie szkoły prywatne, w których niema przecież ani jednej duszy prawosławnej, nie ważyły się wcześniej wznowić lekcyj, jak w poniedziałek dnia 9 maja na równi z gimnazyami rządowemi. Przymus ten stanowi jedną tylko z coraz liczniejszych szykan, jakie minister Schwarz stosuje względem naszego szkolnictwa prywatnego. Oto najświeższy fakt, którego autentyczność z uwagi na źródło, nie podlega najmniejszemu zaprzeczeniu.

Stanowcze zapory, stawiane maturzystom polskich szkół prywatnych, gdy ci chcą zdawać maturę w którémkolwiek z tutejszych gimnazyów rządowych, skłaniają wielu z nich do udawania się do różnych miast cesarstwa, aby tam zdać egzamin, do którego zazwyczaj doskonale są przygotowani. Z uwagi przecież, iż protekcya, zwłaszcza w urzędowej Rosyi, nigdy nie zawadzi, p. X. udał się z synem maturzystą do miasta S. gdzie dyrektorem gimnazyum był jego kolega uniwersytecki, z którym za młodu utrzymywał nader przyjazne stosunki.

Dyrektor okazał niemałe zakłopotanie, chcąc zaś, aby p. X. wiedział, jak rzeczy stoją, dał mu do przyczytania okólnik zaledwie przed miesiącem przez ministra oświaty Schwarza wszystkim dyrektorom gimnazyów w cesarstwie przesłany z charakterystycznym nagłówkiem: „sekretnie — konfidencyonalnie“. A „poufny“ ten okólnik zaleca stosowanie względem młodzieńców polskich, przybywających z Królestwa Polskiego na egzamin maturyczny, specyalnych obostrzeń egzaminacyjnych.

„Życzeniem mojem jest — brzmi poufny okólnik — aby kandydaci tej kategoryi, o ile inne przyczyny nie staną na przeszkodzie w dopuszczeniu ich do egzaminu, mieli uniemożliwione otrzymanie stopni, wystarczających na patent dojrzałości.“

Wobec tak stanowczej decyzyi ministra, młody X. dopiero za rok, już jako ośmioklasista, a nie postronny przybysz, będzie składał egzamin maturyczny. Ale faktem jest, że niejeden z wychowańców szkół polskich, udając się obecnie do gimnazyów w cesarstwie, musi doznać smutnego zawodu.

Dziki, zakrawający na farsę projekt jakiejś przełożonej klasztoru mniszek prawosławnych w Chełmszczyznie, aby rozparcelować ordynacyę Zamoyskich między chłopów prawosławnych, dając wzamian ordynatowi księstwo łowickie, jest całkiem seryo w środowisku „istinno ruskich“ działaczy tutejszych obrabiany i dyskutowany. Na jednem z zebrań tych panów w klubie rosyjskim, ułożono rodzaj wezwania do osławionego posła Aleksiejewa, czyby nie uważał za stosowne projekt ów włączyć do całokształtu sprawy chełmskiej. Uczyniono jedynie tę zmianę, żeby zamiast ks. łowickiego, dać jako ekwiwalent za ordynacyę zamoyską, pewien kompleks dóbr, stanowiących majoraty rosyjskie w Królestwie Polskiem.

Można się do rozpuku śmiać z tak monstrualnego pomysłu. Ale zaiste rozwydrzone tryumfem reakcyi „szerokie natury“ z nikim i z niczem w barbarzyńskim upojeniu dziś się już nie liczą. *Pol.*

Pierwszy maja.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 2 maja).

W Austryi.

Wiedeń. Wczoraj przed południem odbyło się tu około 60 zgromadzeń robotniczych. Wszystkie miały spokojny przebieg. O godzinie 2 popołudniu zebrali się robotnicy dzielnicami i podążyli do Prateru. Przed południem było pochmurnie, po południu zaczął deszcz padać.

Wiedeń. Wczorajszy socyalistyczny obchód 1 maja, z powodu niepogody rozwinął się znaczniej dopiero około południa. Przed południem odbyło się 71 zebrań ludowych i robotniczo-zawodowych, na których omawiano znaczenie święta 1 maja. Obok niemieckich, odbyło się zebranie polsko-czeskie i madziarskie. Po południu odbył się pochód demonstracyjny do Prateru, który trwał przeszło godzinę.

W niezwykle znacznej liczbie uczestniczyły w tegorocznym obchodzie kobiety. Organizacye kobiece niosły plakaty z napisami. „Żądamy prawa wyborczego dla kobiet, równego prawa z mężczyznami“. Po długiej zabawie w Praterze, tłumy wróciły do miasta około godziny 6. Spokoju i porządku publicznego nigdzie nie zakłócono.

Berno. Wczoraj odbyły się zgromadzenia i pochody autonomicznej morawskiej organizacyi i centralistycznej czesko niemieckiej socyalnej demokracyi, oraz zgromadzenie narodowych socyalistów. Spokoju nie zakłócono.

Grac. Uroczystość 1 maja minęła w zupełnym spokoju. Po południu odbyła się w hali przemysłowej uroczystość ludowa, na którą robotnicy przybyli w zamkniętych szeregach.

Salzburg. Z okazyi 1 maja odbyło się tu zgromadzenie w Kurhausie, na którem wygłosił mowę poseł Preissler.

Tryest. Wczoraj przed południem odbyły się 3 zgromadzenia, a następnie pochody. Po południu odbyły się wycieczki. Ruch tramwajowy był przez cały dzień wstrzymany.

Na Węgrzech.

Budapeszt. Partya socyalno demokr. urządziła wczoraj przed południem pochód demonstracyjny do lasku miejskiego, a następnie zgromadzenie ludowe.

W Niemczech.

Berlin. Uroczystość majowa miała przebieg spokojny.

Monachium. Po raz pierwszy w tym roku odbyła się tu socyalistyczna uroczystość majowa zorganizowanych robotników pod gołem niebem. Dotychczas wolno było zebranie takie odbywać jedynie w zamkniętych lokalach. To też mimo niepogody, wyruszyło wczoraj jedenaście pochodów z rozwiniętemi sztandarami na błonia tereziańskie (Teresienwiese), gdzie w uroczystości wzięło udział około 30.000 osób. Socyalistyczni posłowie sejmowi przemawiali z 8 trybun. Po wysłuchaniu tych mów i po odśpiewaniu pieśni socyalistycznych, tłum rozszedł się spokojnie. Policya trzymała się zdala i w niczem manifestacyi tej nie przeszkadzała.

We Francyi.

Paryż. Wczoraj przed południem minęło w spokoju. Na giełdzie pracy odbyło się kilka przygotowawczych zgromadzeń. W południe zaczął deszcz padać.

Paryż. Liczni członkowie syndykatów robotniczych odbyli wczoraj przed południem na giełdzie pracy zgromadzenie. Prezydent Unii syndykatów zawiadomił o uchwale rządu, że nie dopuści do pochodu i wskazał na skonsygnowanie policyi i wojska, poczem postanowiono zaniechać projektowanej demonstracyi w lasku bulońskim i zalecić członkom syndykatów tylko spacer po bulwarach. Prefekt policyi cofnął zarządzenia wydane w lasku bulońskim.

W Paryżu do godzin popołudniowych manifestacye miały spokojny przebieg. W lasku bulońskim policya rozprószyła zbierające się grupy, przyczem 1 policyant został zraniony, a 1 robotnik aresztowany.

Paryż. Także z prowincyi nadchodzące dotąd wiadomości donoszą o spokojnym przebiegu uroczystości 1 maja. Tylko w Marsylii został aresztowany członek konfederacyi robotniczej Yvetot za mowę przeciw używaniu wojska, ale tak on jak i dwaj inni aresztowani demonstranci potem znowu wypuszczeni zostali na wolność.

W Arles ubiegłej nocy rzucono pod komisaryat policyi maszynę piekielną; nikt nie odniósł rany.

W Hiszpanii.

Madryt. Uroczystość majowa minęła w zupełnym spokoju. Pochód zebrał się koło pałacu królewskiego, poczem ruszył przez ulice. Po zgromadzeniu uczestnicy się w spokoju rozprószyli.

Sprawa Hofrichtera.

W kryminalistyce nowożytnej sprawa Hofrichtera i dla czynu samego i dla sposobu, w jaki prowadzone było śledztwo, i dla postępowania procesowego wreszcie, należy do wyjątkowych. Sprawa ta wykazała wszystkie braki austryackiego wojskowego kodeksu karnego i procedury karnej, a są one tak jaskrawe, że sfery wojskowe same, z własnej inicyatywy, poczyniły ustępstwa duchowi nowoczesnego ustawodawstwa i wbrew istniejącym przepisom starały się uczynić zadość kardynalnym warunkom jawności. To należy podnieść i zapisać na korzyść sfer wojskowych.

Te okoliczności uprawniają chyba do nadziei, że nareszcie przyjdzie do skutku tak długo oczekiwana reforma wojskowego sądownictwa karnego, od szeregu lat ciągle przewlekana — powiedzmy otwarcie — dla błahych powodów. Nie było ani jednej sesyi delegacyj, ażeby nie upominano się o stanowcze przedłożenie projektu nowej wojskowej procedury karnej, ale za każdym razem wspólny minister wojny oświadczał, że wszystko już prawie jest gotowe, ale nie zostało jeszcze osiągnięte porozumienie z rządem węgierskim. Może teraz owo przysłowiowe już porozumienie dojdzie do skutku.

W szeregu artykułów, które z powodu sprawy Hofrichtera ogłasza prasa wiedeńska, dziwne wrażenie musi wywrzeć artykuł wstępny „Fremdenblattu“, napisany przez „żołnierza“, jak autor sam siebie nazwał. Scharakteryzowawszy potworność zbrodni, której się dopuścił Hofrichter, chcący dla małego, samolubnego celu pozbawić życia kilkunastu kolegów, z którymi zasiadał na jednej ławie, z którymi podzielał złe i dobre losy, autor artykułu pisze:

„Straszne wrażenie tego jedynego w kryminalistyce czynu i otaczająca go groza sprawiły, że opinia publiczna domagała się namiętnie jego wyświetlenia. Tymczasem śledztwo szło swoim torem. Ale, co u cywilnego sędziego śledczego uważamy jako rozumiejące się samo przez się, jako rzecz konieczną, ażeby mianowicie wyniki jego pracy nie były przedwcześnie ogłaszane, tego nie chciano przyznać wojskowemu sędziemu śledczemu — a to z tego powodu, że wszystkim stała przed oczami wojskowa procedura karna jak jakieś ciemne misteryum, zabytek z dawno upłynionych czasów, jak tajne i nielitościwe sądy kapturowe.

„Sądzono, że teraz należy żądać od armii modernizacyi zastarzałego postępowania, że teraz, pod wrażeniem sprawy Hofrichtera, należy przypuścić szturm do anachronizmu. Otóż o ile chodzi o armię, odbywa się wyważanie otwartych drzwi. Właśnie armia domaga się od dawna nowoczesnej procedury karnej; ona sama czuje na własnej skórze niedomagania procedury karnej, czuje codziennie. Jak często powtarzała to przez usta swoich przedstawicieli, jak dawno zarząd armii wypracował nowy projekt! Ale był to głos wołającego na puszczy. Teraz wreszcie, gdy opinia publiczna zajęła się sprawą wojskowej procedury karnej, stało się powszechnem żądaniem to, czego my, żołnierze, od lat domagamy się. Zewsząd, ze wszystkich dzienników i stronnictw grzmi hasło: „Modernizacyi wojskowej procedury karnej“. Armia z całą gotowością godzi się na to. Ona już uczyniła swoje — teraz ma prawo żywić nadzieję, że opinia publiczna pospieszy jej z pomocą, celem osiągnięcia ustawy, odpowiadającej nowoczesnym zapatrywaniom i potrzebom. Poczucie prawa, które z powodu sensacyjnej afery Hofrichtera okazało się w tak imponujący sposób, nie może milczeć równie przy najmniejszym procesie najzwyklejszego szeregowca“.

W tym krótkim ustępie co wiersz to nieporozumienie. Autor artykułu powiada, że opinia publiczna w sprawie Hofrichtera żądała od wojskowego sędziego śledczego większej jawności, niż od cywilnego. Skąd autor artykułu dowiedział się o tem? Przecież opinia publiczna żądała tylko, ażeby choć odrobinę światła wpuszczono w tajniki śledztwa, odbywającego się w murach sądu garnizonowego, a wojskowy sąd sam uznał, że dotychczasowej tajemniczości niepodobna utrzymać nadal. Sąd — jak wspomnieliśmy — sam uznał, że taka procedura jest już niemożliwą.

Uśmiech wywołać musi ustęp, w którym autor artykułu usiłuje winę przewlekania reformy sądownictwa wojskowego przerzucić na barki strony cywilnej. Jeżeli armia przez usta swoich przedstawicieli żąda oddawna owej reformy, to dlaczegóż jeden z tych przedstawicieli i to najważniejszy, a mianowicie minister wojny, nie przedłoży wreszcie projektu nowej procedury karnej? Tutaj nie głos armii jest głosem wołającego na puszczy, ale głos opinii publicznej, parlamentu i delegacyj. Autor artykułu powiada, że armia spodziewa się pomocy ze strony opinii publicznej. Otóż odwrotnie, opinia publiczna oczekuje pomocy ze strony armii.

Omówiwszy postronne, aczkolwiek zasadnicze skutki sprawy Hofrichtera, zajmiemy się teraz samą sprawą i jej bohaterami. Oczywiście śledztwo stara się usilnie, mimo przyznania się Hofrichtera do winy, uzupełnić wszelkie luki dotychczasowe i zebrać o ile możności wszelkie

dowody winy Hofrichtera.

Najważniejszemi w tym kierunku są zeznania chemika Szibarta, który znajduje się w więzieniu w Essen nad rzeką Ruhr w Prusiech. Szibart — jak sam zeznał — zrobił znajomość z porucznikiem Hofrichterem w wagonie kolejowym dnia 1 lipca 1909 r. w drodze do Wiednia. Rozmawiali obaj o polowaniu, a gdy Hofrichter dowiedział się, że towarzysz jego podróży jest chemikiem, zapytał Szibarta, czy nie posiada trucizny, za pomocą której on, to jest Hofrichter, chciałby wytruć szkodniki w swoich rewirach.

Szibart odparł, że to łatwa rzecz, gdyż cyankali można zyskać z materyałów, które wszędzie można kupić. Szibart zajechał w Wiedniu razem z Hofrichterem do tego samego hotelu i zamieszkał razem z nim we wspólnym pokoju. Kupił pewną ilość żelazocyanku potasu, tudzież potasu i sfabrykował cyankali, któremu za pomocą blaszanej maszynki do papierosów, nadał kształt dwóch laseczek. Za to otrzymał od Hofrichtera 100 koron.

W sprawie tych zeznań czynią rzeczoznawcy uwagę, że żelazocyanek i cyanian potasu nie posiada tak silnie trujących własności, jakie stwierdzono przy śmierci kapitana Madera. Co do źródła, z którego otrzymał Hofrichter cyankali, to wytoczono postępowanie karne z powodu wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu życia właścicielowi drogueryi we Freudenthal Wilhelmowi Appeltowi, wujowi Hofrichtera.

W ciągu śledztwa badali rzeczoznawcy rozmaite rękopisy, papiery listowe, atramenty, papiery hektograficzne i jedwabne, pudełka i t. d. Bardzo ważnego i obciążającego materyału dowodowego dostarczyło badanie atramentu, którym pisane były listy reklamowe Francisa, załączone do trujących pigułek. Na stolnicy, którą podczas nieobecności swojej żony zabrał Hofrichter z kuchni swojego pomieszkania, znaleziono ślady po pluskiewkach, tworzące czworobok, odpowiadający formatowi listów Francisa.

Obok tego czworoboku, na którym znajdował się przypuszczalnie oryginał listu, były plamy atramentu niebieskiego. Badania tych plam metodą chemiczną i fotograficzną wykazały, że to był ten sam atrament, co na listach Francisa, a także ten sam, którym były poplamione rozporządzenia ministerstwa wojny i spisy oficerów sztabu generalnego, wypożyczone przez Hofrichtera z biura komendy dywizyi w Lincu. Ten sam wreszcie atrament znajdował się we flaszeczce, którą kupił Hofrichter i umieścił w szufladzie skrzyni z szapirografem w kancelaryi brygady w Lincu. Obok tego obciążającemi okolicznościami są liczne zakupywania przez Hofrichtera kapsułek opłatkowych i proszku morfinowego, wedle recepty pewnego lekarza pułkowego, rzekomo dla psa Hofrichtera.

Jak wiadomo, Hofrichter udawał obłęd religijny jeszcze wtedy, gdy lekarze orzekli, że symuluje. W nocy z wielkiego piątku na sobotę zdjął z łóżka materace i położył się na samym sienniku. Zapytany o powód tego postępku, zaczął Hofrichter tonem litanii opowiadać, że to ma być wielkopostne umartwienie. Podobne sceny na tle rzekomego obłędu religijnego często się powtarzały.

W listach przemyconych poleca między innemi Hofrichter skazanemu profosowi Tuttmannowi, ażeby dowiedział się od adwokata, jak on — to jest Hofrichter — ma zeznawać. W innym liście pisze Hofrichter: „Rudolf niech zezna, że bilety w kopercie otrzymał już w niedzielę“. Chodziło tu o następującą okoliczność. Pokojówka, która weszła do pokoju, ujrzała Hofrichtera piszącego. Hofrichter przestraszył się i uczynił ruch, jakby chciał zakryć rękopis Było to w sobotę. Hofrichter, sądząc po uwięzieniu, że pokojówka zezna, co się stało, chciał już naprzód upozorować ową okoliczność w ten sposób, że pisał i wysłał naówczas widokówki do znajomego barona, któremu jest na imię Rudolf. Napisał, jak bar. Rudolf ma zeznać, ale to nie pomogło. Baron i jego żona zeznali, że widokówki otrzymali znacznie wcześniej, niż odbyła się owa scena, opisana przez pokojówkę.

Oczywiście dla prasy i opinii publicznej wielce zajmującą jest również

pani Hofrichterowa,

która w sobotę została wypuszczona z więzienia policyjnego. Pani Hofrichterowa opowiadała, że podczas dwu dni swego więzienia przeszła straszne katusze moralne, ale że przesłuchujący ją urzędnicy policyi okazywali jej wszelkie względy, dyktowane humanitarnością. Pani Hofrichterowa, matka kilkumiesięcznego dziecięcia, jest osobą nieszczęśliwą i ciężko przez los doświadczoną, ale nie zasługuje na tę apoteozę, którą w niedzielnym numerze „N. Fr. Presse“ poświęcił jej adwokat dr Pressburger, doradca prawny rodziny pani Hofrichterowej. Czy potrzeba było, ażeby Hofrichtera obciążała zeznaniami jego żona? Co prawda i on — co jest rzeczą jeszcze gorszą — zeznawał obciążająco dla swojej żony.

(Tel. „N. Reformy“.)

Przesłuchanie i rozprawa.

Wiedeń, 2 maja.

„Corresp. Wilhelm“ donosi, że przesłuchanie Hofrichtera będzie dziś znowu kontynuowane i będzie trwało aż do ukończenia śledztwa, poczem będzie wypracowany nowy końcowy wniosek dla sądu wojskowego. Rozprawa prawdopodobnie nie odbędzie się przed połową maja i jak się zdaje potrwa 2 do 3 dni.

Wiedeń, 2 maja.

W sprawie Hofrichtera nie zaszło nic nowego. Jak obecnie zapewniają Hofrichter jeszcze w ubiegłym miesiącu postanowił był przyznać się do winy i prosił w tym celu o zawołanie audytora Kunza. Gdy audytor przyszedł, Hofrichter zmienił swoje postanowienie i nic nie powiedział.

Hofrichterowa zdecydowana jest stanowczo rozwieść się z mężem i wyjechać za granicę.

Kronika.

Kraków, 2 maja.

Posiedzenie krakowskiej Rady miejskiej odbędzie się we środę o godz. 5 po południu.

Zbieranie Daru Narodowego w Krakowie. — W dniu 3 Maja zbierać się będzie Dar Narodowy przy stolikach, ustawionych w najwięcej ożywionych punktach miasta, a łaskawy współudział w pracy przyrzekły panie: p. prezydentowa Juliuszowa Leowa przy stoliku na linii C-D przed handlem Hawełki między godziną 11—12 przed południem; p. wiceprezydentowa Henrykowa Szarska przy stoliku pod Baranami między godziną 11—12 przed południem; p. wiceprezydentowa Józefowa Sarowa przy stoliku w Sukiennicach między godziną 11 — 12 przed południem; p. posłowa Janowa Federowiczowa przy stoliku obok Hawełki, między g. 11—12 przed południem; przy stoliku: 1) na linii C-D pod Baranami p. Stefanowa Natansonowa gospodyni, drowie Tadeuszowie Berezowscy, p. Henryka Dubeltowiczowa, prof. Maryanowa Dubiecka, Kazimierzowa Giżycka, Zofia Giżycka, drowie Władysławowie Kaniowie, Ksawerowa Pietraszkiewiczowa; 2) na linii C-D koło handlu p. Hawełki p. Władysławowa Wasungowa gospodyni, p. Wiktorowa Pogorzelska, p. Maryanowa Jednowska, p. Zofia i Ewa Bandrowskie; 3) na linii A-B koło hotelu Drezdeńskiego: p. Błotnicka, gospodyni, p. Parvi; 4) pod kościołem Panny Maryi: p. Janina Spitzerowa, gospodyni, p. Władysławowa Srzednicka, Zofia Rodziewiczówna, Jadwiga Tureczkówna, Wincenta Rychling; 5) na Rynku głównym koło handlu p. Wentzla pp. Załawscy Włodzimierzowie; 6) pod Sukiennicami: p. Jadwiga Januszewska, gospodyni, pp. Stefania i Hanna Wyszyńskie, Łucya Gorczewska; 7) na plantach przy wyjściu ulicy Szewskiej p. Świeściakowska W., gospodyni, pp. Tomaszewskie, Anna Stożkowa, Masłowska, Krzyżanowska z córką; 8) na plantach przed uniwersytetem: p. Dyboska, gospodyni, pp. Gwiazdomorska, Stupnicka, Beringerówna, Piccardowa; 9) na plantach koło mleczarni Dobrzyńskiej: p. Wędkiewiczowa Julia, gospodyni, pp. Rzewuska, Wolińska, Jaworska, Malawska; 10) pod Wawelem: p. Dropiowska, gospodyni, pp. Lachowiczówna i Obrumpalskie; 11) przed pocztą główną: p. Habichtówna, gospodyni, pp. Brabletzówna, Jankówna, Kuhlówna, Teplówna, Dobrowolska, Kłobukowska, Dobrowolska, Pompówna, Policzkiewiczówna, Kolpyówna; 12) na plantach obok kawiarni Janikowskiego: p. Gustawska, gospodyni, p. Tadeuszowa Łopuszańska; 13) na plantach obok pomnika Straszewskiego: p. Tondosowa, gospodyni, p. Węgrzynowa; 14) na plantach u wylotu ul. Floryańskiej: p. Piechnikowa, gospodyni, p. Tadeuszowa Sokołowska, Witołdowa Ostrowska, W. Sawińska, Tadeuszowa Rządowa; 15) na plantach u wylotu Sławkowskiej: p. Halina Zarzycka i p. M. Gebauerówna; 16) na plantach przed hotelem Krakowskim: p. M. Bogusławska, gospodyni, pp. Stanisławowa Turowska, Solska, Królowa, Tyczyńska, Ewa Łuskina; 10) na plantach u wylotu ul. Szczepańskiej: p. Poźniakowa, gospodyni, p. Rutkowska, Śmiechowska, drowa Poźniakowa i Dębska; 18) przed gmachem Sokoła: p. Tadeuszowa Łopuszańska, gospodyni, Władysławowa Bizańska; 19) przy rogatce Zwierzynieckiej: p. Marya Zawistowska, gospodyni, pp. Wanda Zawistowska, Aniela Starorypińska i Jadwiga Krokowska; 20) przy moście Podgórskim: p. Marya Kopaczyńska, gospodyni; 21) na dworcu głównym: p. Antoniowa Karbowiakowa, pp. Bielawska, Lecińska, J. i H. Molówne, Blauerówna, Wyttekówna, Muthsamowa z córką, Tyrkalska; 22) na pl. Matejki: p. Dąbrowiecka, gospodyni, pp. Ochmańska, Stączkowa, Morawiecka, Fąfrowiczówna, Teisseyrówna, Salówna, Żychalówaa i Banaciówna; 23) na placu WW. Świętych przed magistratem: p. Stefanowa Surzycka, gospodyni, pp. Rostafińska, Wielohorska, Szepielewicz, Adelmanówna, Jędkiewiczówna, Bodyńska, Lipomanowa z córką, Silnicka Janina; 24) przed Izbą handlowo-przemysłową: p. Molicka Marya, gospodyni, pp. Trawińska Zofia, Gayczakówna Marya, Chachlowska Marya. Spitzerowa Janina, Kochowa Zofia, Satalecka Aniela, Zawistowska Wanda, Zienkowska Halina, Zajączkowska Marya; 25) przed hotelem Royal: p. Wojnarowa. — Prócz tego zbierać będzie Koło akademickie T. S. L. datki w puszki obnośne po całem mieście.

Z Ogniska nauczycielskiego. Ku uczczeniu Konstytucyi 3 Maja urządza „Ognisko nauczycielskie“ w Krakowie w sobotę 7 maja 1910 r., w sali klubu pocztowego (Lubicz 5) wieczór muzyczno-wokalny, na który złoży się następujący program: 1) Słowo wstępne wypowie radca Maciołowski. 2) Moniuszko: a) „Matko moja“, b) „Pieśń wojenna“ — śpiew — p. Zathey. 3) a) Czajkowski: „Elegia“. b) Boisset: „Polonez“ — wiolonczela — prof. B. Kopystyński. 4) a) Urbański: „Spartanka“, b) Kopystyński: „Matka Polka“ — deklamacya p. Dygat-Gromnicka, artystka dram. — 5) Chopin: a) „Mazurek“, b) „Walc“, c) „Pieśń szkocka“ (fortepian) prof. Launer. 6) a) Chopin: „Nocturn“ Es-dur, b) J. Ph. Rameau: „Gavotte“ — skrzypce — p. Wł. Kłosiński. 7) F. Mendelssohn-Bartholdy: Trio Op. 49, wykonają pp. Bobkowska, B. Kopystyński i Kuliński. Początek o godzinie pół do 8 wieczór. Bilet pojedynczy dla nauczycielstwa 60 hal., dla osób z poza sfer nauczycielskich 1 kor.

Z klubu pocztowego. We wtorek 3 maja, o godzinie 8 wieczorem, urządza Klub uroczysty wieczorek ku uczczeniu rocznicy konstytucyi 3 maja. Słowo wstępne wygłosi prof. Trzpis z Bochni, poczem kółko dramatyczne przedstawi obraz sceniczny „Matka żyje“; na zakończenie dany będzie obraz z żywych osób „Zmartwychwstanie Polski“, układu p. R. Dobrowolskiego. Muzyka 56 p. p. Wstęp dla członków i pp. akademików 60 hal., dla studentów w mundurkach 40 hal.

Ze sfer kolejowych. Sobotni dziennik rozporządzeń ministerstwa kolejowego ogłasza nominacyę inżyniera p. Zygmunta Maywalda, inspektora kolei państw., zastępcy naczelnika oddziału budowy i konserwacyi w krakowskiej dyrekcyi kolejowej i radcy miejskiego, referentem oddziału budowy i konserwacyi dyrekcyi kolejowej we Lwowie.

Inspektor Maywald należał zawsze do najwybitniejszych urzędników i najwytrawniejszych techników w krakowskiej dyrekcyi kolejowej. Jego rozległa wiedza fachowa, połączona z wszechstronnem wykształceniem, pilność i osobiste przymioty zjednały mu ogólny szacunek i poważanie nietylko w sferach najbliższych współpracowników, ale także między szerokiemi kołami publiczności naszego miasta.

Jako radca miejski okazał się p. Maywald bardzo pożądanym dla gminy doradcą w sprawach technicznych wogólności. Jasny sposób wypowiadania trafnych poglądów, towarzyskie przymioty i gorliwość w spełnianiu obywatelskich obowiązków, czyniły go, pomimo że dopiero przy ostatniej kadencyi wszedł w skład Rady miejskiej, jednym z wielce pożytecznych i cenionych jej członków.

Z teatru ludowego. Teatr ludowy zainaugurował swój sezon letni w parku Krakowskim operetką-farsą „Jadzia do wszystkiego“ (Paula macht alles) Buchbindera, fabrykantem wiedeńskiego libreсisty, obliczonym przedewszystkiem na wiedeńczyków. Jest tam bowiem i sentymencik lokalno-patryotyczny wiedeński, którego próbkę mieliśmy w „Czarze walca“, i specyalnie wiedeński, zdaje się przedmiot żartów żydek galicyjski, tym razem na bruku paryskim, i przeciwstawienie zepsucia Paryża cnocie Wiednia, i t. p. wiele innych lokalnych motywów. Z tego też powodu dość jest niezrozumiałym wybór tej właśnie sztuczki na pierwsze przedstawienie, zwłaszcza że, poza wymienionemi zaletami, „burleska“ ta, odznacza dość wątłą robotą sceniczną — a w dodatku wystawienie jej przewyższa znacznie siły i środki sceny ludowej. Prawdopodobnie dlatego właśnie przeciągnęła się ona w sobotę zamiast zapowiedzianych i normalnych 2 i pół godzin — na przeszło 4 godziny. Wobec tego nasuwa się uwaga oddawna będąca na ustach wszystkich widzów teatru ludowego że widowiska rozpoczynać się powinny punktualnie conajmniej o pół godziny wcześniej tj. o godzinie 7 i pół.

Akcya „Jadzi“, cały jej humor i komizm, poza kilku niezłymi ale zanadto już spopularyzowanymi konceptami na temat wojskowości, polega na steku nieprawdopodobieństw sytuacyjnych. To też aby je uprawdopodobnić, aby nie dać się poprostu widzowi opamiętać, należy ją grać w niezmiernie szybkiem tempie, przy zespole doskonale zgranym i doświadczonym. Pomimo to jednak operetka Buchbindera ma pewne zadatki powodzenia w kupletach, w tańcu apaszów, w wystawie i t. d. Na pierwszem przedstawieniu wyróżnili się w niej przedewszystkiem p. Brzozowska w roli Jadzi pokojówki do wszystkiego, pełna werwy w grze a doskonała pod względem wokalnym, p. Zielińska grająca jak zawsze z tupetem rolę kobiety detektywa, p. Jejde w charakterystycznej roli chłopa-dyktatora w swej wiosce. Zbierali również gorące i zasłużone oklaski p. Górska i p. Doliński za „taniec apaszów“. Reszta ensemble'u starała się dostroić w miarę sił do wesołego nastroju sztuki.

Przy sposobności przeniesienia przedstawień do teatrzyku letniego zwracamy uwagę na ciasnotę krzeseł ustawionych zbyt blisko siebie, tak że z trudnością tylko można pomiędzy nimi się przecisnąć, gdy kilka osób zasiądzie już na swoich miejscach.

Z kancelaryi teatru donoszą nam: Scena ludowa daje dziś „Jadzię do wszystkiego“ z p. Jadwigą Brzozowską ulubienicą Krakowa, w roli głównej. Taniec apaszów wykonają 4 pary, a baletowe solo p. Górska i p. L. Doliński.

W wiekopomną rocznicę Konstytucyi 3 Maja odegrany zostanie „Wiesław“ czyli „Wesele krakowskie“, sielanka ludowa ze śpiewami i tańcami.

Koncert na cel dobroczynny. W sali Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w sobotę odbył się w Krakowie koncert, który w granicach miejsca i celu dobroczynnego wywarł niezwykle sympatyczne wrażenie na słuchaczach przez wykonanie, stojące na wysokości produkcyi zupełnie artystycznych. Do pięknej całości przyczynili się w mierze wszyscy wykonawcy, z pośród których wymienić należy przedewszystkiem p. Jadwigę Schulcównę, uczenicę prof. Bandrowskiego, coraz częściej pojawiającą się na estradzie i wywołująca oklaski dzięki swym zaletom wokalnym. Szereg pieśni i aryi operowych przez nią z talentem wykonanych spotkał się z wielkim aplauzem. Prócz tego dziękowano serdecznie za produkcyę utworów skrzypcowych p. Hockowi, któremu umiejętnie i z smakiem artystycznym towarzyszyła na fortepianie p. Szeligowa. Reszty programu dopełniły ensemble wokalne.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie posiedzenie we środę dn. 4 maja o godz. 6 wieczór w domu Towarzystwa. Dr J. Syrop wypowie wykład: „Leczenie i prostowanie zębów krzywo rosnących i ich związek ze zmianami w narządzie oddechowym“ (z demonstracyą modeli i aparatów).

Nr. 2 „Żywego Dziennika“, który się miał odbyć dzisiaj, został odłożony na poniedziałek 9 maja z powodu nagłej niedyspozycyi redaktora „Nowej Reformy“ p. Konstantego Srokowskiego oraz choroby prof. Józefa Wiśniowskiego.

Z Polskiego Związku niewiast katolickich. Przewodnicząca zaprasza członków do wzięcia licznego udziału w obchodzie uroczystości 3 Maja, to jest w nabożeństwie i pochodzie. Punkt zborny dla pochodu (grupa VII) między ulicami św. Jana i Floryańską, liczba 79.

Wystawa prac amatorskich funkcyonaryuszy kolejowych. Staraniem komitetu urzędników krakowskiej dyrekcyi kolejowej, na którego czele stoi dyrektor Zborowski, otwartą zostanie w dniu 14 maja w tutejszej sali Strzeleckiej zbiorowa wystawa prac amatorskich funkcyonaryuszy kolejowych i ich rodzin z całej zachodniej Galicyi z dziedziny wynalazków, malarstwa, rzeźby, fotografii, metalurgii, stolarstwa, haftów, gospodarstwa domowego, robót kobiecych, pszczelnictwa, hodowli królików, zbiorów (trofea myśliwskie) i t. d. — Wystawa ta, na którą już nadesłano przeszło 500 przedmiotów, a która zajmie 380 m² powierzchni, otwartą będzie aż do 4 czerwca b. r. włącznie. Podczas trwania wspomnianej wystawy, projektuje komitet wystawowy urządzenie dwóch festynów w ogrodzie Strzeleckim, oraz koncertu i loteryi fantowej w sali Strzeleckiej. Czysty dochód uzyskany z wystawy, przeznaczają inicyatorzy na wspomożenie funduszów na kolonie wakacyjne dla dzieci i sierót kolejowych.

Niewinnie więziony. Otrzymujemy pismo następujące: Szanowny Panie Redaktorze! Podczas podróży mojej po Austryi Dolnej, w drodze powrotnej z Nicei, zdarzył mi się bardzo przykry wypadek, gdyż bez żadnych absolutnie poszlak, zostałem zaaresztowany, podejrzany o szpiegostwo, wreszcie zaś oskarżony o przyjechanie do Weyer bez biletu kolejowego. Bilet ten, okazywany przeze mnie już przy pierwszym protokole, aż do chwili obecnej znajduje się w mojem posiadaniu.

Pisma wiedeńskie, w ślad zaś za niemi galicyjskie i podobno jedno z warszawskich, niesłychane to aresztowanie bez powodu podały do wiadomości publicznej, wszakże w zupełnie fałszywem oświetleniu i z cytowaniem szeregu faktów, które zgoła miejsca nie miały. Nie dając wiary tym baśniom, dowiedziawszy się tylko tą drogą o mym losie, grupa wybitnych literatów polskich gorąco ujęła się za mną i wskutek energicznej ich interwencyi, została wreszcie w dniu 28 kwietnia b. r. sprawa moja rozpatrzona, mnie zaś natychmiast uwolniono.

Nie władając językiem niemieckim, z władzami sądowemi, aż dopóki nie otrzymałem tłómacza, porozumiewałem się w języku francuskim (nie zaś w rosyjskim, jak podało jedno z pism galicyjskich). Sędzia w Weyer, nie mówiący również po francusku, choć badał mię w tym języku, przecież sam posługiwał się słownikiem! Stąd też już pierwszy protokół zawierał wiele fantastycznych szczegółów, które najwidoczniej wprowadziły w błąd prasę i dały powód do snucia dziwnych, a dla mnie smutnych opowieści.

Pragnąc wreszcie położyć kres legendom, uprzejmie proszę Szanownego Pana Redaktora o zamieszczenie w swym organie tych paru słów wyjaśnienia wraz z najserdeczniejszemi podziękowaniami dla pp.: Reymonta, Słońskiego, Nowaczyńskiego, Grubińskiego, Garlikowskiej, Baumfelda, Wermińskiego, Pytlińskiego i Poznańskiego, którzy, pomimo tych uwłaczających memu honorowi pogłosek, nie zawahali się wyrazić mi publicznie swego zaufania.

Raczy Szanowny Pan przyjąć wyrazy szacunku

Stefan Sierzputowski.

Pisma, które o mnie podawały wiadomości, zechcą list ten przedrukować.

Zamieszczając pismo p. Sierzputowskiego, znanego literata z Warszawy, nie możemy powstrzymać się od wyrażenia zdumienia, że w konstytucyjnem państwie austryackiem podobny wypadek mógł się zdarzyć.

Sędzia śledczy z Weyer powinien być pociągnięty do surowej odpowiedzialności za to, że przesłuchiwał p. Sierzputowskiego, nie rozumiejąc jego języka i nie zażądawszy urzędowego tłomacza, któryby władał zarówno polskim, jak niemieckim językiem. Czy ten pan sędzia nie wiedział, że tłomacze tacy istnieją w Austryi?

Nie wątpimy, że w sprawie tej wniesiona będzie w Radzie państwa interpelacya.

Wyścigi konne w Krakowie odbędą się, jak donosiliśmy, 19, 21, 23, 25 i 26 czerwca. W dniach 19, 23 i 26 — odbędą się wyścigi Tow. międzynarodowego; biegów w każdy dzień będzie siedm. W dniach 21 i 25 czerwca odbędą się wyścigi gal. Klubu jazdy panów; biegów każdego dnia będzie sześć. Mianowania odsyłać należy do sekretaryatu międzynarodowych wyścigów konnych w Krakowie (ul. Wolska 40) albo do sekretaryatu wyścigów konnych austryackiego Jockey-Clubu (Wiedeń I, Augustinerstrasse 8). Wszelkie zapytania o wynajęcie stajni i t. d. adresować należy do sekretaryatu Tow. w Krakowie (ul. Wolska 40).

Ślub cywilny. Dnia 28 kwietnia b. r. połączeni zostali ślubem cywilnym, po wystąpieniu z kościoła katolickiego: dr Aug. Wróblewski z Krakowa i Jadwiga Sikorzanka z Płocka. Ślub dawał p. wiceprezydent dr Szarski, świadkami byli: dr Zygmunt Marek i dr Emil Bobrowski.

W sprawie gruźlicy. Otrzymujemy następujące pismo: Proszę najuprzejmiej o łaskawe sprostowanie rażącej pomyłki, jaka się zakradła nie z mojej winy do notatki w kronice „N. Reformy“ z d. 27 kwietnia, w artykule p. t. „W sprawie śmiertelności z powodu gruźlicy“. Umieszczono bowiem obok cyfry 84·8 niewłaściwie znak „%“ — procent od sta — którego w moim liście nie było.
Dr Aleksander Wilkosz.

Matche footballowe. W sobotę odbył się match footballowy między „Wisłą II“ a żydowskim klubem „Makkabi I.“ Oba kluby, stające w zawody, są dopiero w początkach wyćwiczenia i rozwoju. „Makkabi“ jest najmłodszym klubem krakowskim, nic dziwnego więc, że znaczniejszemi rezultatami w trainingu gry nie może się jeszcze poszczycić. Wybiera jednak do zawodów lepsze kluby, przez co zyskuje bardzo wiele cennego doświadczenia w czasie gry. Przed paru miesiącami „Makkabi“ rozegrało match-training z „Cracovią“ i poniosło klęskę 8:0 bramek. W ostatnim matchu „Wisła II“ również pobiła przeciwników, robiąc im 4 : 0 bramek, jednak postęp u członków klubu „Makkabi“ był widoczny.

Match niedzielny między „Cracovią“ a „Dianą“ z Katowic zepsuła zupełnie deszczowa szaruga. „Dianę“ katowicką zna Kraków z tamtego roku. Obecna jednak ma prawie nowy i — trzeba zaznaczyć odrazu — lepszy od poprzedniego skład. Katowiccy goście mieli następujący skład: Wetzel, Nogly, Weiss, Pollak I., Boczek — napad; Fron (kapitan), Wieczorek, Brinsa — pomoc; Friedler i Grittner — obrona; Pollak II. — bramkarz. Drużynę „Cracovii I“ składali: Poznański, Little (pseud.), Ryszard S., Miller (kapitan) i Just — napad; Owsionka (z „Cracovii juniores“ w zastępstwie p. Zabży), Czarny (pseud.) i Dlabač — pomoc; Calder i Pollak — obrona; Chmielowski (z „Cracovii III“ w zastęp. p. Lustgartena) — bramkarz.

Do pierwszej pauzy „Cracovia“ zrobiła „Dianie“ 3 bramki, sama nie tracąc żadnej. W drugiej części gry „Cracovia“ zdobyła nadto 4 bramki, „Diana“ jednę. Stosunek 7 : 1 na korzyść „Cracovii“. — Trzeba przyznać, że Niemcy ładnie grali. Napad był bardzo dobrze zgrany, kombinował wybornie, ciągnął piłkę ostrożnie i zgrabnie. Jedynie brak mu było zimnej krwi i energii tuż przy bramce. Skupioną właśnie i ruchliwą grą przy bramce celował napad „Cracovii“. Moment wprowadzania piłki w bramkę przez krakowskich graczy był, jak zawsze niezwykle interesujący. Tu p. „Little“ był świetny. Tempo gry z powodu ślizgawicy na rozmokłem boisku musiało być z konieczności wolniejsze, niż tego często wymagała gra. Mimo deszczu, publiczności zebrało się dość, głównie studentów, a nawet wiele pań, miłośniczek tego sportu, mokło pod parasolkami z ogromnem zaparciem się własnego zdrowia. Sędzia był p. Jachieć.

Na przyszłą niedzielę zjeżdża do Krakowa „Törekves Sportegylet“ z Budapesztu na match z „Cracovią“, który należeć będzie do bardzo interesujących w tym sezonie.

Obchód socyalistyczny na 1 maja. Dzień wczorajszy obchodzili socyaliści jako święto partyjne. Po godzinie 10 rano zebrały się liczne rzesze robotników socyalistycznych w ujeżdżalni przy ulicy Rajskiej, wypełniły budynek wewnątrz, nadto zajęły placyk dokoła tatersalu. Zebraniu wewnątrz przewodniczył p. Jaroszewski, który je również krótką przemową zagaił. Na temat 8-godzinnego dnia pracy przemawiał p. Misiołek. Dr E. Bobrowski omawiał sprawy parlamentarne, wkońcu poruszył kwestyę reformy do Sejmu galicyjskiego. — Imieniem organizacyi kobiet, które przybyły z własnym sztandarem, występowała p. Lisowska, domagając się równych praw politycznych dla kobiet. Jako reprezentant młodzieży socyalistycznej uniwersyteckiej, przemawiał słuchacz medycyny Czarnecki, stawiając żądanie wolnej, bezwyznaniowej szkoły. Równocześnie pod gołem niebem odbywało się drugie zgromadzenie, któremu przewodniczył p. Łapiński. Referaty wygłosili: dr Bobrowski „O międzynarodowem braterstwie“, p. Nowak „O 8-godzinnym dniu pracy“ i redaktor Feldman „O cztero-przymiotnikowem prawie głosowania.“ Z ramienia policyi na obu zgromadzeniach obecni byli komisarze: dr Gulkowski i dr Tomasik. Po uchwaleniu odpowiednich rezolucyj, uformował się pochód ze sztandarami, który ulicą Rajską, Garbarską, Basztową i Sławkowską wszedł na Rynek Główny pod pomnik Mickiewicza. Tu wygłosił do zebranych przemowę adwokat dr Drobner, poczem pochód przed godziną 1 w południe rozwiązał się, a uczestnicy rozeszli się.

Kupczenie biletami teatralnemi. Przed teatrem miejskim uwijało się wczoraj kilka osób, które zakupiwszy w kasie sporo biletów, sprzedawały je wśród publiczności, naturalnie bardzo „słono“. — Ponieważ kasa z powodu wysprzedanego teatru była zamknięta, a publiczności żądnej zobaczenia „Zaczarowanego koła“ zjawiło się mnóstwo, przeto interes szedł zupełnie nie źle. Jeden z obywateli opowiada nam, że za 3 bilety, kosztujące 6 koron, musiał zapłacić 14. Byłoby do życzenia, aby te zwyczaje obficie praktykowane za granicą, nie zyskały stałego prawa obywatelstwa w Krakowie.

Zamach samobójczy. Wczoraj o g. 7 rano rzuciła się w nurty Wisły pod Dębnikami Cecylia B., 36 letnia bona u dr. M., którą natychmiast woda porwała i pogrążyła pod powierzchnię. Tragiczny krok desperatki spostrzegł na szczęście jedyny świadek wypadku, Jan Reichel, czeladnik kuśnierski, zamieszkały nad Wisłą na Rybakach, który natychmiast rzucił się na ratunek tonącej i zdołał nieprzytomną już wydobyć na brzeg. Zawezwane pogotowie przywróciło do przytomności i odwiozło do szpitala św. Łazarza. Powód samobójczego zamachu nieznany.

Nagły zgon. Wczoraj około godziny 1 w południe, na krakowskim dworcu kolejowym, zasłabł nagle i wkrótce zakończył życie 30-letni murarz, pochodzący ze Skawiny Edward Kotulecki. Powodem zgonu był udar sercowy.

Napad. Na Mieczysława Mikulskiego, 21 letniego ceglarza, napadło wczoraj przed godz. 4 po poł. 6 nieznanych drabów, którzy zadali mu dwie głębokie rany na łopatce. Opatrzono go na stacyi ratunkowej.

Z kroniki policyjnej. Policya aresztowała wczoraj w Krakowie 15-letniego Abrahama Schneiera, który na Kazimierzu przechodzącej p. Sarze Dorf skradł torebkę z portmonetką, zawierającą 130 kor. Nadto aresztowano 16-letniego Heima Laufera i Jonasza Liebermana za kradzież służącej Rosalii Mazurównej portmonetki z pewną kwotą pieniężną.

Tajemniczy podróżni. Do krakowskiej dyrekcyi policyi nadeszło doniesienie od żandarmeryi węgierskiej, że przytrzymano tam dwóch podejrzanych mężczyzn, którzy podają się jako Teodor Szurin i Józef Jerzminek, i że na Węgry przyjechali z jakiegoś folwarku około Krakowa, gdzie pracowali jako robotnicy. Ów Szurin liczyć może lat około 30, jest blondynem średniego wzrostu, Józef Jeczminek zaś lat 25, jest brunetem o smagłej twarzy. Policya krakowska prowadzi dochodzenia celem stwierdzenia identyczności aresztowanych.

Z kraju.

Aresztowanie. Miejska policya w Chrzanowie aresztowała wczoraj niejakiego Wojciecha Konicznego, rodem z Lipnicy górnej, który w Chrzanowie i w miastach okolicznych od dłuższego czasu dopuszczał się różnych kradzieży. Aresztowany, jako swego wspólnika podał niejakiego Józefa Kralika, pochodzącego z Manek, w Królestwie Polskiem, którego poszukuje policya.

Nowy Sącz, 1 maja. (Okradzenie obrazu Matki Boskiej u OO. Jezuitów. — T. S. L. — Komitet Grunwaldzki).

W ubiegłą niedzielę obrabowano obraz Matki Boskiej u OO. Jezuitów w Nowym Sączu. Sprawcą był krawiec Wójcik, obznajomiony dobrze z klasztorem, w którym pracował. Rabunku zrazu nie poznano i rzecz byłaby Wójcikowi uszła bezkarnie, gdyby nie wysłał onegdaj przez trzecie osoby skradzionych rzeczy do kasy oszczędności na zastaw, gdzie poznawszy, iż ma się do czynienia ze złodziejem, zarekwirowano policyę i ta doszła po nitce do kłębka. Wartość skradzionych rzeczy przekracza 300 kor.

Dzisiaj odbyło się w szkole wydziałowej Mickiewicza zakończenie roku szkolnego w szkole dla dorosłych analfabetów T. S. L. Imieniem T. S. L. pożegnał uczniów kierownik kursu p. Władysław Mazur, poczem przemawiał ks. Klamut; prof. Młynek odczytał kwalifikacye; na stopień pierwszy wpisało się 21 uczniów, ukończyło 19; na stopień drugi 32, ukończyło 16. Szkoła analfabetów trwa stale od sześciu lat i obfituje zawsze we frekwentantów rekrutujących się z dalekich gmin.

Z ramienia „Sokoła“ powołano komitet grunwaldzki, który się na dwukrotnych zgromadzeniach przekształcił w obywatelski komitet; jego przewodniczącym wybrano burmistrza dr Barbackiego, na pierwszego wiceprezesa dr Stanisława Flisa, na drugiego W. Oleksego, na sekretarzy pp.: Wodzińskiego i Kryczyńskiego. Obszerny komitet uchwalił urządzić uroczystość w drugiej połowie czerwca; szczegółami zajmie się komitet ściślejszy.

Rzeszów, 1 maja. (Nieszczęśliwy wypadek.) Wczoraj zaszły tu podczas wyścigów konnych i popisów w przeskakiwaniu przez przeszkody, które urządzał stojący w Rzeszowie załogą 6 pułk ułanów i frekwentanci szkoły jazdy jarosławskiej dywizyi, dwa wypadki, z których jeden skończył się dla jeźdzca dość fatalnie. Najpierw spadł i przewrócił się wraz z koniem przy braniu przeszkody podporucznik Olszewski, nie poniósł on jednak żadnych cięższych obrażeń, prócz potłuczenia. Drugi jeździec, major Wraubek, zleciał również przy przesadzaniu przeszkody na głowę, którą dotkliwie potłukł i poranił; prócz tego zwichnął prawą rękę.

Strzały na ulicy. Z Przemyśla donoszą: W piątek wieczór miasto zostało zaalarmowane strzelaniną uliczną, która w pierwszej chwili wywołała różne fantastyczne pogłoski i liczne komentarze. Sprawa, po bliższem zbadaniu, przedstawia się, jak następuje:

O godzinie 8 wieczór do oglądacza bydła, Bronisława Gawalewicza, mieszkającego w domu przy ul. Strycharskiej pod l. 38, przybyli kapral i żołnierz pionierów i zażądali wydania im paszportu na świnię. Widocznie jednak trafili na zły humor oglądacza, albowiem ten zwymyślał ich i bez ceremonii wyrzucił obu za drzwi. Kapral z żołnierzem wrócili tedy do wachmistrza Jana Kopeczka, który ich był wysłał ze świnią, chcąc ją wyprowadzić na sprzedaż — i opowiedzieli mu całe zajście. Wachmistrz ubrał się natychmiast i udał się osobiście do p. Gawalewicza z zapytaniem, dlaczego odmówiono mu paszportu, przyczem nie szczędził uwag na temat niewłaściwości takiego postępowania ze strony oglądacza bydła. Zirytowany tem p. Gawalewicz, postawił się ostro, przyczem oświadczył, że sam jest pensyonowanym wachmistrzem żandarmeryi i że ten, kto do niego przychodzi, ma stać przed nim w postawie wojskowej i ma „pokornie“ prosić, gdyż on jest urzędnikiem. Wachmistrz Kopeczek odpowiedział na to, że nie przyszedł o nic prosić, ale żądać za opłatą tego, co mu się należy. Wywiązała się na tem tle sprzeczka, którą Gawalewicz zakończył słowami:

— Wynoś mi się stąd, bo cię zastrzelę!

Wachmistrz Kopeczek, widząc, że ma do czynienia z człowiekiem rozdrażnionym, istotnie opuścił jego progi. Tymczasem Gawalewicz skoczył do drugiego pokoju, wybiegł za wachmistrzem na ulicę i zaczął do niego strzelać. Jedna z kul trafiła Kopeczka w nogę. Na odgłos strzałów, zbiegli się natychmiast okoliczni mieszkańcy, którzy ubezwładnili Gawalewicza i wyrwali mu z rąk rewolwer. Równocześnie zranionego Kopeczka zaniesiono do mieszkania, gdzie niebawem zjawili się dr Köller i lekarz wojskowy, którzy wyjęli mu kulę z rany. Gawalewicza pozostawiono na razie na wolnej stopie, lecz bezpośrednio po zajściu przybył do niego urzędnik policyi, który spisał z nim protokół i następnie wniósł doniesienie do prokuratoryi państwa.

Ze świata.

Pomnik Kazimierza Wielkiego. Z Włocławka telegrafują do „Kuryera Warszawskiego“:

W sobotę, jako w dniu 600-letniej rocznicy urodzin Kazimierza Wielkiego, w kościele katedralnym dyecezyi kujawsko-kaliskiej odbyła się uroczystość poświęcenia pomnika, wzniesionego Kazimierzowi Wielkiemu, któremu Ziemia Kujawska w rozwoju swoim tyle ma do zawdzięczenia. Obrzęd poprzedziły trzy msze św. żałobne za spokój duszy wielkiego króla. Następnie odsłoniono pomnik Kazimierza Wielkiego dłuta Gontarskiego. Świątynia przepełniona była pobożnymi i ludem kujawskim. Uroczystość miała przebieg skromny, ale podniosły.

Uroczysta koronacya obrazu N. M. Panny w Częstochowie. Z Rzymu donoszą: Ks. arcybiskup Bilczewski otrzymał od rządu rosyjskiego pozwolenie uczestniczenia w uroczystej koronacyi cudownego obrazu M. Boskiej w Częstochowie, która odbędzie się d. 22 maja. Aktu koronacyi dopełni ks. biskup Zdzitowiecki.

Choroba Maryi Konopnickiej. Z San Remo nadchodzi smutna wiadomość o pogorszeniu w stanie zdrowia znakomitej naszej poetki Maryi Konopnickiej. Przy łożu poetki, prócz p. Dulębianki, czuwa córka jej, art. dram. Laura Pytlińska.

Wystawa istryjska. Z Capo d'Istria donoszą: Wczoraj odbyło się tu otwarcie pierwszej krajowej wystawy istryjskiej. Na otwarcie przybyli liczni uczestnicy z Tryestu.

Stracenie mordercy. W Luzernie w Szwajcaryi, jak donoszą depesze, stracono dziś przedpołudniem przez ucięcie głowy niejakiego Muffa, który w grudniu r. z. zamordował dzierżawcę folwarku Bisanza, jego żonę i dwoje dzieci. Muff poddał się egzekucyi spokojnie i z objawami żalu i skruchy.

Proces Tarnowskiej. W sobotę adwokat Driussi ukończył swoją przemowę. „Naumow — mówił Driussi — nie ma tyle siły woli, ażeby się oprzeć własnej namiętności i podszeptom kobiety. Całe zachowanie się Naumowa podczas czynu i po nim, świadczy o braku zastanowienia się. Dopiero wtedy pojął sytuacyę, gdy mu wyjaśniono, w jak podstępny sposób posługiwała się nim Tarnowska“. Driussi zakończył swoją obronę prośbą do sędziów przysięgłych, ażeby przy wydaniu werdyktu uwzględnili te okoliczności.

Podczas mowy tej zaszedł konflikt pomiędzy obrońcą a prokuratorem. Omawiając orzeczenia psychiatrów, wspomniał Driussi na wypadek dodatkowego uznania za obłąkanego pewnego mordercy. Prokurator, upatrując w tem aluzyę osobistą, protestował gwałtownie. Przewodniczący zagroził przerwaniem rozprawy, Driussi oświadczył atoli, że nie miał zamiaru obrazić prokuratora.

Następnie przemawiał Luzzatti, obrońca Prylukowa, podnosząc głównie demoniczny wpływ, jaki Tarnowska wywierała na swoje otoczenie. Obrońca Tarnowskiej Diena przerywał mu często. Nagle skutkiem cierpienia gardła prosił obrońca o odroczenie rozprawy. Przewodniczący zgodził się na to i wyznaczył na wtorek dalszą rozprawę.

Misyonarze ofiarą kannibalów. Z Londynu telegrafują, że przybyły tam z wysp Tonga żaglowiec „Maria Winkelmann“ przywiózł wiadomość, iż dwaj misyonarze prezbiteryańscy, Atkins i Matterson, zostali zjedzeni przez ludożerców na wyspach Salomona. Wogóle na wyspach Tonga, Nooka i Salomona odżył wśród tubylców zwyczaj ludożerstwa.

Zmarli.

Na Ukrainie w Spiczyńcach zmarł w dniu 17 b. m. dr Franciszek Błoński, zaraziwszy się tyfusem plamistym, zasłużony lekarz i wybitny botanik polski, przeżywszy lat 45. Zmarły był członkiem komisyi fizyograficznej Akademii umiejętności, w której wydawnictwach zamieścił sporą ilość prac fachowych z zakresu botaniki. Nauka polska ze śmiercią ś. p. Błońskiego ponosi dotkliwą stratę.

Dar Grunwaldzki. Do administracyi „Nowej Reformy“ nadesłali: Zygmunt Kozłowski 2 kor., Bronisława Passendorferowa 4 korony, J. Hirschberg 2 korony.

Na dar 3 Maja nadesłali do administracyi „N. Reformy“ redaktor Stanisław Bełza 10 K., Witold Bełza stud. uniwer. 5 K., Janina Bełza uczenica 5 K.

Wszelkich informacyj dotyczących politechniki, uniwersytetu i akademii handlowej w Gracu, udziela polskie akademickie stowarzyszenie „Ognisko“ w Gracu (Grac—Styrya, Bürgergasse 18, III).

Odznaczenie namiestnika Galicyi. „Wiener Ztg“ ogłasza nadanie nam. Michałowi Bobrzyńskiemu orderu żelaznej korony I klasy, — o czem doniosło już Biuro Koresp.

Z notaryatu. Minister sprawiedliwości przeniósł notaryuszy: Zygm. Groblewskiego z Kałusza do Lwowa, Józefa Gromnickiego z Brodów do Kałusza, a Zygmunta Tieleckiego z Ustrzyk Dolnych do Tłumacza.

Stow. podróżujących kupców. Walne zgromadzenie stowarzyszenia podróżujących kupców Galicyi odbyło się w Krakowie 28 z. m., na którem ponownie wybrani zostali pp. Arnold Steiner przewodniczącym, Aleksander Rittermann i Bernard Liebeskind zastępcami przewodn. i Wilhelm Landau kasyerem.

Repertuar Teatru miejskiego w Krakowie.

W poniedziałek: „Dzieje Orestesa".
We wtorek: „Sędziowie" i „Warszawianka".
We środę: „Srebrne szczyty".
We czwartek po południu: „Judyta"; wieczór: „Eros i Psyche".
W piątek: „Nora".
W sobotę: „Simona".
W niedzielę po południu: Kordyan"; wieczór: „Simona".
W poniedziałek: „Koncert".

Repertuar teatru ludowego.

W poniedziałek: „Jadzia do wszystkiego."

Kronika lwowska.

Lwów, 2 maja.

Dyskusya budżetowa w lwowskiej Radzie miejskiej rozpocząć się ma w sobotę 7 maja.

Budowa II szkoły realnej. Jak donosiliśmy, w niedalekim czasie rząd ma przystąpić do budowy II szkoły realnej we Lwowie. Budowa rozpocznie się prawdopodobnie już w najbliższej przyszłości. W sobotę odbyło się oddanie zakupionego przez rząd pod budowę od p. Maślanki gruntu pod l. 37 przy ul. Sadownickiej w fizyczne posiadanie rządu. Z ramienia Rady szkolnej krajowej odebrał grunt starosta dr Zoll.

Repertoar teatru lwowskiego.

We wtorek po południu: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczór: „Straszny dwór".
We środę: „Rozwódka".
We czwartek: „Opowieści Hoffmana".
W piątek: „Zabiegi o męża".
W sobotę po południu: „Jaś i Małgosia": wieczór: „Czar walca".

† Teodor Talowski.

(Telegramy „Nowej Reformy" z dnia 2 maja.)

Lwów. Wczoraj zmarł tu prof. politechniki Teodor Talowski, architekt, w 51 roku życia. Pogrzeb obędzie się jutro we wtorek o godz. 3 po południu na dworzec kolejowy, skąd zwłoki przewiezione będą do Krakowa, gdzie się odbędzie złożenie zwłok.

Lwów. Pogrzeb ś. p. Talowskiego odbędzie się w Krakowie dnia 5 maja.

Kondukt żałobny we Lwowie zatrzyma się przed gmachem politechniki, gdzie przemówi rektor Pawlewski i jeden ze studentów. Nadto zatrzyma się kondukt i przed kościołem św. Elżbiety, dziełem zmarłego, gdzie również wygłoszone będą przemowy.

Zgon jednego z najwybitniejszych architektów polskich wywoła objawy szeregu żalu na całym obszarze ziem polskich, wszędzie gdzie rozsiane są liczne dzieła i pomniki twórczej jego myśli.

Zwłaszcza w Krakowie, gdzie zmarły architekt przeważną część życia spełnił, ozdobiwszy miasto nasze całym szeregiem pomnikowych gmachów o wybitnej charakterystyce w stylu starych budowli średniowiecznych, wiadomość a żałobnem odbije się echem.

Zjazd ludowców.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 2 maja.)

Tarnów. Rada naczelna i posłowie Polskiego Stronnictwa ludowego obradowali przez cały dzień wczorajszy w Tarnowie pod przewodnictwem prez. Stapińskiego, tudzież wiceprezesów Bernadzikowskiego, Bojki i Greka.

W sprawie reorganizacyi stronictwa uchwalono rozdział naczelnych stanowisk w P. S. L. — Połączone z tem zmiany przeprowadzi nowa Rada naczelna, wybrana przez kongres, który postanowiono odbyć 12 czerwca b. r. w Tarnowie.

Na porządku dziennym kongresu będzie między innemi sprawa sejmowej reformy wyborczej i zawodowej organizacyi rolniczej.

Wczorajsza Rada naczelna uznała nadto potrzeby założenia towarzystwa politycznego pod nazwą „Polskie Stronnictwo ludowe" z siedzibą w Krakowie i upoważniła zarząd stronnictwa do podjęcia potrzebnych starań.

W sprawie przejęcia „Przyjaciela Ludu" na własność stronnictwa, przyjęto do zatwierdzającej wiadomości gotowość odstąpienia przez posła Stapińskiego tego organu. Szczegóły układu przeprowadzi wydział Rady naczelnej. Na zakończenie uchwalono następujące dwie rezolucye:

I. Rada naczelna P. S. L. poleca zarządowi stronnictwa, aby sprawy koncesyj szynkarskich jak najusilniej pilnował w następujących kierunkach:

1) Aby gminom, które nie chcą mieć żadnego wyszynku i dały tego wyraz przez uchwałę Rady gminnej, żadnej koncesyi szynkarskiej nie narzucono.

2) Aby przestrzegano uchwały Sejmu i w żadnym razie więcej koncesyj, niż jedna na 800 ludzi na wsi, a w mieście jedna na 500 ludzi, nie uchwalano.

3) Aby nie udzielano ani bezpośrednio, ani pośrednio koncesyj szynkarskich właścicielom, czy dzierżawcom gorzelń, browarów i t. p. fabryk napojów spirytusowych.

4) Udzielanie koncesyj szynkarskich obszarnikom byłoby tylko furtką do utrzymania karczmarstwa w dawnej postaci i przy pomocy dawnych szynkarzy, obcych z interesu i uczucia potrzebom naszego społeczeństwa. Dlatego należy stanowczo tę furtkę zamknąć.

5) Gdzie już ma być udzieloną koncesya, tam należy domagać się stanowczo, aby to się stało zgodnie z opinią Rady gminnej i na rzecz tych osób, które Rada gminna wskazała, względnie wskaże.

II. Rada naczelna wzywa posłów P. S. L., aby z całą stanowczością przeciwdziałali opodatkowaniu zapałek.

Równocześnie z wyższem opodatkowaniem wódki powinno nastąpić równomierne opodatkowanie piwa, wina, koniaku i t. p.

Podatek domowo-klasowy dla jedno- i dwuizbowych domostw mieszkalnych winien być co rychlej zniesiony.

Posłowie P. S. L. powinni dołożyć usilnych starań, aby przy sposobności zmian ustawodawstwa podatkowego zapewniono rolnikom jako wolne od zajęcia i egzekucyi takie samo minimum egzystencyi, jakie przysługuje urzędnikom, względnie podatnikom osobisto-dochodowym.

Rada naczelna stwierdza stanowczo, że wszelkie dalsze obciążanie jakiemikolwiek podatkami ludności chłopskiej uczynićby musiało egzystencyę chłopską wręcz niemożliwą.

Rada naczelna wyraża najgłębsze ubolewanie tym polskim członkom Izby panów, którzy są przeciwni zniesieniu podatku domowo-klasowego.

Pierwszy maja.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 2 maja.)

Lwów. Pomimo deszczu zebrało się wczoraj przed południem na placu Gosiewskiego kilka tysięcy osób. Przewodniczącymi wybrano Hankiewicza i Woźniaka. O reformie wyborczej do Sejmu i gmin, o ubezpieczeniu na starość i 8-godzinnym dniu pracy przemawiali: dr Wyrostek i Hausner.

Po uchwaleniu rezolucyj odnośnych, ruszył pochód ul. Zieloną, Zyblikiewicza, Mikołaja, Akademicką, przez plac Maryacki pod teatr. Na czele pochodu niesiono czerwone sztandary z literami: P. P. S. D. Przed teatrem przemówił p. Nacher, poczem odśpiewano pieśni robotnicze. Część uczestników pochodu udała się do teatru miejskiego, gdzie odbyło się w południe przedstawienie dla robotników. Inni robotnicy rozeszli się do domów.

Paryż. Wczoraj przyszło w lasku bulońskim do starcia między policyą a demonstrantami. Jakaś robotnica rzuciła się na ziemię i zaczęła wołać do policyanta: „Jestem socyalistyczną dziewicą Orleańską! Jeżeli macie odwagę, to mnie stratujcie". Przy pomocy kilku policyantów zdołano ową robotnicę usunąć z drogi. Spokój wkrótce przywrócono.

Bern (Szwajcarya). Dzień wczorajszy przeszedł w całej Szwajcaryi spokojnie, tylko w Genewie przyszło do starcia między policyą a demonstrantami, wśród których znajdowało się kilku anarchistów. Tłum otoczył żandarmeryę i wybił kilka szyb, wkrótce jednakże spokój przywrócono.

Powstanie w Albanii.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 2 maja.)

Salonika. W wąwozie Kaczanik panuje spokój. Wojska skrzydła lewego, które stoi pod komendą Osmana-paszy badają okolice Gorgonii i Morawy, dla stwierdzenia, których mieszkańców po wsiach brakuje. Domy mieszkańców, którzy nie usprawiedliwili swojej nieobecności, zostały spalone, rozlewu krwi jednak możliwie unikano. W kilku miejscowościach przyszło do starć z powstańcami. Urzędowych sprawozdań brak z powodu przerw w połączeniu telegraficznem z górną Albanią.

Konstantynopol. Według urzędowych sprawozdań valego z Kossowa, powstańcy po walce między Gilan i Kaczanik, poczęli się rozpraszać.

Porażka powstańców.

Skoplje. Powstańcy przed samem opuszczeniem Kaczaniku stoczyli gwałtowną walkę z Turkami, zmuszono ich jednak do cofnięcia się w góry. Powstańcy stracili przy tem dwa działa i bardzo wiele prowiantów. Połączenie pocztowe z Mitrowicą jest już przywrócone, do Prizrenia zaś pociągi jeszcze nie kursują.

Awiatyka.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 2 maja).

Pau. Leblanc wraz z dwoma członkami klubu aeronautycznego wzniósł się wczoraj w południe balonem w Blarn w podróż napowietrzną ponad Pirenejami.

Frankfurt. Młody awiatyk niemiecki Gorissen dokonał wczoraj na aparacie Eulera szczęśliwego wzlotu na polach ćwiczeń wojskowych w Darmstadzie. Gorissen latał w powietrzu 17 minut w wysokości 30 do 100 metrów.

Wypadki.

Berlin W Johannisthalu podczas ćwiczeń lotowych na aeroplanach, wszyscy trzej piloci, biorący udział w ćwiczeniach, porozbijali swoje aparaty, sami jednak powychodzili cało.

Owacya dla Paulhana.

Paryż. Onegdaj wieczór przybył tu awiator Paulhan. Publiczność przywitała go entuzyastycznie na dworcu i zaniosła go na swych barkach do powozu, którym potem Paulhan jechał przez ulice miasta wśród ciągłych owacyi.

Teatr polski w Wiedniu.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 2 maja.)

Wiedeń. Wczorajsze pierwsze przedstawienie teatru lwowskiego wypadło bardzo dobrze. Na pierwszy występ odegrano „Zaczarowane koło" Rydla. „Bürgertheater", w którem odbywają się przedstawienia, przepełniony był publicznością. Między innymi obecny był na przedstawieniu minister Dulęba z rodziną, dr Korytowski, prawie wszyscy wyżsi urzędnicy polscy, przebywający w Wiedniu i wiele wybitniejszych osobistości z kolonii polskiej. Obecny był także dr Kramarz z rodziną, oraz kilku posłów do Rady państwa.

Artyści odegrali swoje role pod każdym względem znakomicie. Wspaniałą młynarką była Siemaszkowa, doskonałym Kusym Feldman. Rolę wojewody odegrał wspaniale Chmieliński, Jaśka Adwentowicz, rolę Maciusia Nowacki, a drwala Żelazowski.

Dzisiaj odbędzie się drugie przedstawienie, odegraną mianowicie będzie „Moralność Pani Dulskiej" Zapolskiej.

Na przedstawienie wczorajsze zaproszono cesarza, za pośrednictwem generalnego adjutanta bar. Paara. Na zaproszenie to otrzymał dyrektor Heller z kancelaryi gabinetowej następującą odpowiedź:

„Jego Cesarska i Apostolska Mość dziękuje najłaskawiej za przesłane zaproszenie na występy gościnne narodowego teatru ze Lwowa i życzy teatrowi jak najlepszego powodzenia. Na przedstawienie jednak nie może przybyć".

Tutejsze dzienniki poniedziałkowe stwierdzają, że artyści lwowscy rozpoczęli swoje występy z wielkiem powodzeniem artystycznem.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 2 maja.

Wiedeń. Dnia 11 maja udaje się cesarz do Budapesztu, gdzie zabawi do końca miesiąca.

Belgrad. Dziennik urzędowy donosi, że król zamianował następcę tronu Aleksandra nadporucznikiem.

Prace Rady państwa.

Wiedeń. Zdaje się pewnem, że sprawa monopolu zapałkowego odroczoną będzie aż do jesieni. Przed feryami letniemi ma być załatwiona reforma regulaminu, budżet i podwyższenie podatku osobisto-dochodowego i wódczanego.

Wetzler - Głąbiński.

Wiedeń. Dziennik poniedziałkowy „Der Morgen" donosi: Na następne posiedzenie Izby posłów zapowiedziano nową interpelacyę w sprawie Wetzlera.

Pogrzeb Björnsona.

Chrystyania. Pancernik „Norge" ze zwłokami Björnsona przybył tu wczoraj popołudniu z Kopenhagi. W porcie powitał zwłoki król Hakon.

Przesilenie gabinetowe.

Konstantynopol. Poinformowane dzienniki donoszą, że jeżeli nie znajdzie się jakieś wyjście w sprawie dymisyi ministra skarbu, cały gabinet poda się do dymisyi, a to z powodu uchwały Izby deputowanych w sprawie skreślenia pensyi kilku zięciów rodziny cesarskiej, która to uchwała zapadła nieznaczną większością, podczas nieobecności większości deputowanych młodotureckich.

Konstantynopol. W kołach rządowych słychać, że wielki wezyr pojawi się w środę w Izbie deputowanych. Jeżeli Izba nie zreasumuje uchwały w sprawie skreślenia płac, cały gabinet poda się do dymisyi. Sądzą, że miarodajne koła rządowe skorzystają ze sposobności, w celu wniesienia dymisyi przez ministrów budownictwa i vakufów (dóbr kościelnych).

Wybuch bomby.

Paryż. W piwnicy jednego z domów przy ulicy de Maturin eksplodowała wczoraj bomba, nie wyrządziła jednak żadnej szkody.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 2 maja.

Epidemia w domu kalek. Od kilku dni obiegały po Krakowie pogłoski, iż w domu dla chorych nieuleczalnie i kalek w ogrodzie angielskim przy ulicy Lubicz wybuchła epidemia tyfusu plamistego. Według informacyj, zasięgniętych dziś w fizykacie miejskim, sprawia przedstawia się następująco. Przed trzema tygodniami wybuchł między chorymi zakładu przy ul. Lubicz tyfus plamisty. Przedsięwzięto natychmiast daleko idące środki ostrożności w celu zapobieżenia epidemii, izolowano służbę zakładu od osób z zewnątrz i nie dopuszczano do odwiedzin chorych przez krewnych i znajomych. Do dzisiaj zaszło 10 wypadków tyfusu. Chorych przewozi pogotowie osobnemi na ten cel przeznaczonemi karetkami, na oddział chorób zakaźnych w spitalu św. Łazarza. Jest nadzieja, iż epidemia nie przybierze większych rozmiarów.

Wypadek przy pracy. W sobotę zaalarmowano policyę krakowską, że w nowo budującym się domu przy ul. Staszica, zaszedł wypadek katastrofy obsunięcia się ziemi, której ofiarą padł jeden z robotników. Na miejsce udał się jeden z komisarzów policyi i stwierdził, że alarm był przesadny. Rzeczywiście w nowej budowli przy ulicy Staszica, obsunęła się ziemia w rowie na rury kanałowe, nie ubezpieczonym należycie i przytłoczyła nogi robotnika Stanisława Natanka, liczącego 21 lat, który doznał silnych potłuczeń. Wypadek nie przybrał większych rozmiarów. Potłuczonego opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Znalezione zwłoki niemowlęcia. Wczoraj jedna z kobiet przechodzących nad Wisłą, znalazła zwłoki siedmiomiesięcznego noworodka płci żeńskiej. Kobieta owa złożyła zwłoki w sieni domu l. 16 przy ulicy Bernardyńskiej, skąd zabrano je do zakładu medycyny sądowej.

Z kroniki policyjnej. Wczoraj powstała awanturnicza bójka na Małym Rynku między 46-letnim Stanisławem Zającem, a jego żoną, czego wynikiem było pobicie kobiety przez męża i zdemolowanie zupełne kramu z owocami. Awanturnika aresztowano.

Kara śmierci za dzieciobójstwo. Sąd przysięgłych w Raciborzu skazał 22-letniego górnika Józefa Kannenberga, który kilkoma ciosami w głowę zamordował swoje czteromiesięczne dziecko, na karę śmierci.

Straszna matka. Z Lipska telegrafują. Żona kupca Andrego, pod nieobecność swego męża, zarżnęła czworo swoich dzieci, a potem sama sobie gardło podcięła. Strasznej zbrodni dokonała ona wskutek napadu szału.

Napad na książąt Manchester. — Z Londynu donoszą: Z Nowego Jorku telegrafują, że na księcia i księżnę Manchesteru, bawiących w gościnie u Vanderbildta, napadli jacyś bandyci, gdy oboje odbywali przejażdżkę automobilem, obrzucili ich kamieniami i ciężko poranili.

Zbrodnia w Chrzanowie.

(Koresp. „N. Reformy".)

Chrzanów, 1 maja.

(Pogrzeb ś. p. Rzeszowskiego. — Pościg za mordercami. Sensacyjne aresztowanie. — Rozpoznanie).

Dziś po południu z domu żałoby w Chrzanowie odbył się przy tłumnym udziale publiczności pogrzeb ś. p. Stanisława Rzeszowskiego, agenta policyjnego, który w piątek rano padł pod kulami bandytów przy ul. Henryka. W kondukcie pogrzebowym, prowadzonym przez miejscowego proboszcza ks. Kamińskiego i wikarego ks. Maja, wzięły udział tłumy publiczności.

Za trumną, niesioną przez żandarmów z chrzanowskiego i okolicznych posterunków, postępowała rodzina zabitego, przedstawiciele krakowskiej dyrekcyi policyi, radca Swolkien, radca Mazurkiewicz, komisarz dr Jasiński, inspektorzy policyjni pp. Bronisław Karcz i Mohr, starosta chrzanowski p. Rudzki z urzędnikami starostwa „in corpore", urzędnicy wszystkich urzędów chrzanowskich, straż skarbowa, policya miejska, delegacye posterunków żandarmeryi z powiatu i t. d.

W orszaku pogrzebowym niesiono również kilka wieńców, w tem od kolegów z Krakowa i od miejscowego posterunku żandarmeryi. Kondukt ulicą Henryka ruszył do kościoła parafialnego, gdzie po odprawionej ceremonii, zwłoki odprowadzono na cmentarz miejscowy. Nad mogiłą przemówił proboszcz, ks. Kamiński, podnosząc w swojej przemowie charakter i zalety zabitego, który w ciężkiej służbie swego zawodu zginął na posterunku, w obronie porządku publicznego i spokoju mieszkańców miasta.

Po odbytej ceremonii trumnę z zwłokami przeniesiono do kostnicy, gdzie dzisiaj odbędzie się sekcya, zarządzona przez komisyę sądowo-lekarską. Sekcya ta odłożona została do dnia po pogrzebie na usilne starania rodziny.

Poszukiwania za sprawcami morderstwa ś. p. Rzeszowskiego trwają bez przerwy. Władze miejscowe rozwinęły nadzwyczaj szeroki aparat śledczy. Patrole żandarmeryi bez przerwy przetrząsają w wielkim promieniu okoliczne lasy i zarośla, szukając śladów morderców, którzy w jakiś dziwny sposób mimo natychmiastowego pościgu zniknęli bez śladu.

Dla wzmocnienia miejscowych posterunków żandarmeryi, ściągnięto żandarmów z dalszych posterunków, którrzy biorą wytrwale udział w poszukiwaniu morderców.

Żandarmi w czasie poszukiwań aresztowali w różnych miejscowościach szereg różnych podejrzanych osobników, włóczących się po powiecie bez bliżej określonego celu. — Aresztowanych częścią odstawiono do sądu powiatowego w Chrzanowie, częścią do aresztów w Krakowie, gdzie prowadzone są przeciw nim dalsze dochodzenia, co do stwierdzenia identyczności osób.

Wśród tych aresztowań najsensacyjniejszem jest aresztowanie w sobotę po południu 5 młodych ludzi pod Szczakową, uzbrojonych w nowe rewolwery systemu brauninga.

Mianowicie w sobotę po południu, lasem pod Szczakową przechodził żandarm, patrząc, czy nie natrafi gdzie na chroniących się bandytów. Nagle z poza drzewa, wśród gęstego lasu, wychyliła się sylwetka jakiegoś człowieka. Żandarm w jednej chwili, z wymierzonym naprzód karabinem, podbiegł do nieznajomego tak, że ten nie miał nawet czasu dobyć ukrytego brauninga, którym, sądząc po ruchu jego rąk, chciał się bronić.

W tej chwili zjawił się z przeciwnej strony drugi żandarm i we dwóch z łatwością aresztowali i skuli nieznajomego.

Opodal w zaroślu znaleźli żandarmi jeszcze czterech ludzi, najspokojniej śpiących na mchu. Jak się okazało, ów pierwszy aresztowany mężczyzna stał na straży, pilnując bezpieczeństwa swoich towarzyszów. Bystrość i szybka akcya żandarma uniemożliwiła mu jednak zbudzenie śpiących.

Gdyby wszyscy pięciu byli się zerwali na nogi, byłoby niewątpliwie przyszło do ostrej wymiany strzałów, gdyż przy aresztowanych znaleziono pięć brauningów i przeszło 300 nabojów.

Aresztowanych pod silnym konwojem żandarmów odstawiono w sobotę w nocy do więzienia sądu powiatowego w Chrzanowie. Tutaj przesłuchani zostali dzisiaj przez sędziego śledczego.

Jak się ze szczupłych informacyj, ze względu na tajemnicę toczącego się śledztwa, dowiaduję, aresztowani mieli zeznać, że przyjechali właśnie z Ameryki, gdzie nabyli tak broń, jak i amunicyę, i że nie mają nic wspólnego z morderstwem ś. p. Rzeszowskiego.

Wszyscy pięciu pochodzić mają z Królestwa Polskiego. — W dniach najbliższych odstawieni zostaną do więzienia sądu karnego w Krakowie dla dalszych dochodzeń.

Odnośnie do owych pięciu aresztowanych, niektórzy świadkowie morderstwa ś. p. Rzeszowskiego mają twierdzić, że jednego z nich rozpoznają, jako wspólnika mordercy ś. p. Rzeszowskiego. Policyant zaś miejski Józef Starzycki, który szedł razem ze ś. p. Rzeszowskim i do którego bandyci dali trzy strzały, nie rozpoznaje żadnego z nich jako identycznego z mordercami ś. p. Rzeszowskiego.

Zdaje się to wykluczonem, gdyż trudno przypuścić, aby obaj bandyci rozłączali się w chwili grożącego im niebezpieczeństwa i dotarli aż do Szczakowy przez silnie obsadzoną przez żandarmeryę i policyę okolicę. Aresztowani w Szczakowie należą prawdopodobnie do innej szajki działaczy brauningiem.

(Tel. „N. Reformy").

Szczakowa, 2 maja.

Nadeszła tu telegraficzna wiadomość, że z pociągu jadącego do Jaworzna widziano wczoraj wieczorem na torze kolejowym dwóch podejrzanych mężczyzn idących torem kolejowym w stronę Jaworzna. Mężczyźni owi mieli być bardzo podobni do rysopisu morderców ś. p. Rzeszowskiego.

W pościg za podejrzanymi wyjechali ze Szczakowej w wagonie przypiętym na prędce do lokomotywy, komisarz policyi Warczewski wraz z kilku agentami policyi i żandarmeryi. Szczegóły wyniku pościgu nie są jeszcze dotychczas znane.

Informacye krakowskie.

Według zasięgniętych przez nas informacyj w krajowym sądzie karnym w Krakowie, w sprawie aresztowanych pięciu bandytów w Szczakowej, dowiadujemy się następujących szczegółów:

Przesłuchanie aresztowanych odbyło się w sądzie powiatowym w Chrzanowie wczoraj przed południem.

Aresztowani tłómaczą się, że jadą prosto z Ameryki do Królestwa Polskiego, a z obawy przed bandytami kupili jeszcze w Ameryce browningi. O godzinie 1 w nocy przesłuchano 20 świadków, z których 3 agnoskowało jednego z bandytów jako mordercę pewnego żyda z Królestwa Polskiego, zabitego w czasie napadu rabunkowego.

Jeden z aresztowanych, żyd Szewel Majselewicz Perlin z Homla w gubernii mohylewskiej jest silnie podejrzany o współudział w zabójstwie ś. p. Rzeszowskiego tembardziej, że jak zeznają świadkowie jeden z owej bandyckiej dwójki miał być żydem.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 2 maja. (Giełda południowa.) Marki 117·51. Renta majowa 94·30. Renta koronowa węgierska 92·35. Akcye austr. zakł. kred. 664 —. Akcye węg. zakł. kred. 821·50. Akcye Anglobanku 314·25. Akcye Unionbanku 594·—. Akcye Bankvereinu 547·75. Akcye Länderbanku 50.·75. Akcye kolei państwowych 740·50. Lombardy 118·—. Akcye fabryki broni 680·50. Akcye tytoniowe 410·—. Alpiny 720·—. Rima-Muranyi 673·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 254·25. Ruble 254·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: bez ochoty.

Berlin, 2 maja. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 203·50. Tow. dyskontowe 187·50.

Usposobienie: nierozstrzygnięte.

Giełda warszawska.

Warszawa, 2 maja. 4-procentowa renta rosyjska 90·85 rb.; 4½-procentowe listy ziemskie 93·45 rb.; 4-procentowe listy ziemskie 87·80 rb.: 5-procentowe listy miasta Warszawy 96·10 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·70 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 406·— rb.; akcye Banku handlowego łódzkiego 435·—; akcye Banku eskontowego warszawskiego 417·— rb.; Lilpop 560·— rb.; Starachowice 141·— rb.; Putiłow 122·— rb.; Berlin 46·22; 5-procentowe piotrkowskie 91·— rb.: Zawiercie 386·—.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 2 maja. Pszenica na maj od 11·49 do 11·49; pszenica na październik 10·78 do 10·78; żyto na maj 0·— do 0·—; żyto na październik od 8·45 do 8·45; owies na maj 6·94 do 6·95; owies na październik od 6·67 do 6·68; kukurydza na maj 5·88 do 5·89; kukurydza na lipiec 6·01 do 6·02; rzepak na sierpień 13·15 do 13·25.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne; deszcz.

Młoda, inteligentna

wdowa, Polka, poszukuje posady na wyjazd do towarzystwa; ewentualnie może zająć się dziećmi. Adres: Z. St. poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 3234 1 3

Panna

pisząca na maszynie, poszukuje zajęcia biurowego lub jako kasyerka z kaucyą. Zgłoszenia pisemne pod A. B. 10. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3225 1 3

Aspirant farmacyi

z jednoroczną praktyką odbytą w Krakowie, poszukuje posady. Zgłoszenia pod L. S. poste restante Kraków, za okaz. kwitu inseratowego. 3210 1 3

Stalugi malarskie

meble i pozostałe obrazy do sprzedania w Salonie „Ars". Ulica św. Jana l. p., I piętro. 3236 1 3

Duży dywan

30 m² w dobrym stanie, przydatny także dla celów kościelnych. tanio do sprzedania w hali licytacyjnej. Rynek 16. 3235 1 3

Zdolnej staniczarki

poszukuje Pracownia sukien damskich Maryi Truszkowskiej, Kraków. ulica Mikołajska 10. 3224 1 3

Bazar krajowy

w Krakowie, Rynek gł. 20,

poleca

makaty buczackie i kilimy. 2933 1 0

Do wynajęcia

każdego czasu w nowo wybudowanym domu obok hotelu „Pollera" **dwa większe sklepy,** nadające się również i na **biura,** składające się: każdy z dwóch ubikacyi i obszernego składu w piwnicy. Wiadomość w hotelu „Pollera". 3218 1 10

Z udziałem 25.000 kor.

może przystąpić izraelita lub chrześcijanin jako **spólnik do krakowskiego zakładu przemysłowego, mającego wyrobioną liczną klientelę. Rentowność wykazana.** Kapitał potrzebny do powiększenia interesu. Znajomość fachowa niekonieczna. Zgłoszenia: **X. Y. Z.** poste restante **Kraków.** 3226 1 3

Korespondent-buchalter

dobry bilansista i rutyrowany urzędnik biurowy, władający **bardzo dobrze** językiem niemieckim, piszący biegle na kilku systemach maszyn, poszukuje posady **zaraz.** — Łaskawe zgłoszenia pod **Z. A. S. 230.** poste restante **Kraków,** za okazan. kwitu inseratowego. 3239 1 3

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium,

poleca 2436 21 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Zaraz do wynajęcia 1 pokój, przedp., kuchnia, frontowe, 2 wejścia, klozet, wodociąg, parter. — Krzywa 9. 3215

Kupię rower damski

używany, w dobrym stanie. Zgłoszenia przyjmuje Droguerya „Sanitas", Kraków, ul. Długa l. 18. 3221 1 3

Dom

murowany, blisko tramwaju, o 5 ubikacyach, z ogródkiem, jest do sprzedania bez pośrednictwa. Zgloszenia pod H. W. poste rest. Kraków, za okaz. kwitu. 3237 1 3

Płatniczy z kaucyą 400 koron poszukiwany od 15 maja 1910. Wiadomość: „Bar amerykański", Franciszek Aksamit, Rzeszów. 3243 1 3

Stare sztuczne zęby

kupuje 3207 2 8

M. Brenner, Mikołajska 8, I.

Młodzieniec

który ukończył 5 klas gimnazyum lub szkoły realnej, a pragnąłby się poświęcić zawodowi księgarskiemu, znajdzie zaraz posadę praktykanta w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie. 2984 4 5

Sypialnia

prawie nowa i inne przedmioty z powodu wyjazdu właścicieli bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość: Floryańska 49, III p. Można oglądać od 1—3 pop. 3037 3 3

Maszynista

egzaminowany, obznajomiony ze światłem elektrycznem, potrzebny zaraz. — Zgłoszenia z odpisem świadectw nadsyłać „Zarząd browaru Zdzisława hr. Tarnowskiego w Dzikowie, p. Tarnobrzeg". 3249 1 3

30 K

wypłaci Kancelarya adwokata Dra Grossa w Krakowie, św. Anny 9, znalazcy, który teczkę z aktami i książkami kancelaryi wyda. Teczka wypadła z dorożki dnia 17 kwietnia b. r. koło godziny 3 po południu w drodze z dworca przez ulicę Basztową na ulicę Studencką. — Na teczce było wyciśnięte nazwisko właściciela. 3164 2 3

Najnowszy sport!



:: Relsy ::

„Amerykańskie łyżwy"

na kółkach 3092 1 0

do jazdy po chodnikach, asfalcie i t. p. — polecają

Reim i Spółka

Kraków, Rynek 37.

Walne Zgromadzenie

Członków

Krajowego Związku ekonomicznego właścicieli realności w Krakowie

odbędzie się **w piątek dnia 6 maja 1910 roku** o godzinie 6-tej po południu w lokalu przy ulicy Gołębiej l. 14 (biuro wynajmu mieszkań p. Wł. Grabowskiego).

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Prezydyum;
2) Sprawozdanie kasowe skarbnika;
3) Wybór 8-miu członków Wydziału;
4) Wnioski członków. 3231 1 3

Sekretarz: Alojzy Niemetz. Prezes: Dr Karol Łepkowski.

Mieszkanie

z 3 pokoi, przedp., kuchni, łazienki, oświetlenie gazowe, zaraz do wynajęcia, również sklep z pokojem i kuchnią przy ul. Kołłątaja l. 9, dawniej Poniatowskiego (Blich). 3202 2 10

Za bezcen do sprzedania majątki lasowe.

w powiecie tarnowskim o pow. około 1.000 mg., z tego 600 mg. od 25 do 60 lat, 300 mg. piękne kultury, reszta orne. Dom mieszkalny o 9 ubik., budynki gospodarcze, wszystkie w bardzo dobrym stanie, kamieniołom i cegielnia w powiecie nowotargskim o pow. 275 mg., jodła, świerk, nieco buku, o średnicy przeciętnej od 6 do 14 cali, oraz bezpośrednio przytykający drugi majątek o pow. 266 mg., z takim samym drzewostanem, komunikacya znakomita. W powiecie ropczyckim o pow. 275 mg., z drzewostanem w części rębnym, w części starsze kultury, oddalony od stacyi kolei 20 minut. Zgłoszenia Centr. Biuro kupna-sprzedaży majątków ziemskich, Kraków, Mały Rynek 4. Nr. telefonu 1099. 3082 3 3

Nigdy!

już nie zmieniam mydła, odkąd używam Bergmana mydła liliowego z konikiem (znak konik) z fabryki Bergmanna i Sp. w Dječzynie n. Ł., gdyż to mydło jest jedynie najskuteczniejszem ze wszystkich mydeł leczniczych przeciw piegom, jakoteż do pielęgnowania pięknej, miękkiej i delikatnej cery. Kawałek 80 halerzy — do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach, składach perfum i t. d. 1541 9 50

Watę odtłuszczoną do celów chirurgicznych.
„ „ „ „ położniczych.
„ „ „ tutek papierosowych.
„ sznurkową dla fryzyerów.
„ bawełnianą do celów opatrunkowych i przemysłowych.
Watę kolorową do opakowania biżuteryi.
Opatrunki chirurgiczne, szafki i skrzynki opatrunkowe.
Wyprawy dla rodzących i położnic zestawione według wskazówek prof. Dra Wł. Bylickiego ze Lwowa wyrabia 99 48 0

Fabryka opatrunków chirurgicznych „VIS"

(Mra M. L. Dobrowolskiego)

w Podgórzu - Krakowie i we Lwowie Czarnieckiego 6.

Znak ochronny na opatrunkach chirurgicznych czerwony krzyż z literami w pośrodku M. L. D. i tylko takie przyjmować z aptek i składów aptecznych jako wyroby krajowe.

W najbliższych dniach ukażą się w druku następujące nowości:

Sułkowski

tragedya przez

:: **Stefana Żeromskiego** ::

ozdobiona oryg. litografią Młodziejowskiego. — Cena 6 kor.

Z fali na falę

powieść przez

Wacława Sieroszewskiego

Cena 5 koron. — Przesyłka pocztowa 60 hal.

Skład główny w księgarni H. Altenberga we Lwowie.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 3108 2 2

Z dniem 21 b. m. nowo otwarta pierwszorzędna

Kawiarnia

mieszcząca się **w Rynku głównym l. 19,** nad handlem W. P. Wentzla (dawniej Filia Banku Krajowego). Łaskawemu poparciu P. T. Publiczności polecam się

2920 10 15 **Jan Mrożyński.**

Kilkadziesiąt kamienic i parcel budowlanych w Krakowie

majątki ziemskie, wille w Wielkim Krakowie, realności i wille na prowincyi, oraz w miejscowościach klimatycznych, ma do sprzedania **Dom handlowy i Biuro pośrednictwa Adama Bilińskiego w Krakowie, ul. Szewska 11. Telefon 1004.** 2903 7 7

Ważne dla Pań!

Bezwarunkowo taniej niż wszędzie.

Bieliznę damską szyrtyngową i płócienną. — **Bieliznę** dziecięcą. — **Staniczki** batystowe. — **Woalki. Zaboty, Kołnierzyki** haftowane, **Rękawiczki** glacé i fil-de co-se. — **Torebki, Chusteczki, Pończochy, Pończoszki** i skarpetki dziecięce. — Najnowsze szpilki i grzebienie do włosów poleca:

Joachim Ringel

Kraków, Szewska l. 7.

Udzielam kredytu. 2793 6 10

Lavn-Tennis

Buty i Piłki nożne i gumowe, Krokiety, Kręgle, Hamaki, Leżaki, Stołki ogrodowe, Zabawki, Przybory turystyczne.

Przybory rybołowcze

Poradnik rybołowczy Prof. J. Rozwadowskiego.

Magazyn Uniwersalny Roman Drobner,

2043 14 0 **Kraków.**

Cenniki ilustrowane gratis.





Zwracamy uwagę na

PIERWSZĄ KRAJOWĄ FABRYKĘ CHEMICZNO-KOSMETYCZNĄ

JANA IHNATOWICZA

w Krakowie, Sukiennice L. 20.

Pudr książęcy przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy. Pudełko małe pudru białego K. 1·20, całe 2 K. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko po K. 1·20, większe po K. 2·40.

Woda fiołkowa usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. Cena 2 K.

Mydło kosmetyczne usuwa piegi i żółto-brunatne plamy. Cena K. 1·20.

Białe i piękne ręce! Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybieleją i wydelikatnieją po kilkakrotnem natarciu **kremem roślinnym.** Słoik K. 1·60.

Kadzidło sosnowe prócz miłego leśnego zapachu, oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w jak najwyższym stopniu. Flakon kor. 1·20, rozpylacze od 60 h. do 6 K.

Antillenttilia usuwa w krótkim czasie piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane, nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność. Cena 4 K.

Pilipton włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny, naturalny kolor. Cena flakonu 3 K.

Walentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i wytwarzanie porostu włosów pobudza. Cały flakon 6 K., pół flakonu K. 3·20.

Magnolina usuwa czerwoność nosa i policzków. Flakon 3 K.

Orientalina (pudr płynny) nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża płeć i konserwuje. Cena 2 K, gąbeczka 20 h. 2255 3 0

Esencya miętowa do płukania ust oprócz przyjemnego, orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. Flakon 1 K.

Proszek roślinno alkaliczny do czyszczenia zębów usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i próchnienie zębów. Pudełko 60 hal i K. 1·20.

Woda lwowska posiada przyjemny, delikatny i długotrwały zapach. Cena flakonu mniejszego K. 1·60, większego 3 K.

Nigretina. Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny i ciemny. Cena 2 K.

Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 K.
Prawdziwy Krem ogórkowy 1 K.
Prawdziwy Puder ogórkowy 1 K.
Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 K.

do wydelikacenia i upiększenia twarzy. — Znakomite, prawdziwe, naturalne. — Żądać wyraźnie tylko wyrobu

IHNATOWICZA

Perfumy pierwszorzędnej jakości, flakoniki od 50 h. do 5 K.

Mydła toaletowe i lecznicze w różnych cenach.

Wody kolońskie podwójnie destyl. flak. od 30 h. do 10 K

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że rozpoczynam nowy kurs nauki

Rachunkowości państwowej

i buchalteryi kupieckiej pojed. i podw. dla P. T. Kandydatów i Kandydatek, chcących złożyć z tej umiejętności egzamin przed c. k. Komisyą egzam. w c. k. Namiestnictwie we Lwowie. Kurs trwa 3 miesiące. **Dla Pań osobne godziny. Pomyślny rezultat nauki zapewniony.** Warunki bardzo przystępne. **Na kurs można się wpisywać w każdym czasie.** Również udzielam lekcyj korespondencyi handlowej, stenografii, kaligrafii i konwersacyi niemieckiej. 2869 2 5

HENRYK GOTTLIEB

zaprzysiężony rzeczoznawca ksiąg handlowych przy c. k. Sądzie krajowym i egzaminowany nauczyciel rachunkowości państwowej,

Kraków, Dietlowska 68, II p. Nr telefonu 1137.

Samodzielne staniczarki

i **spodniczarki** znajdą zajęcie w magazynie **Henryka Schwarza, Kraków, Grodzka 13.** 3190 2 3

Dwie zarzutki i ubranie męskie prawie nowe do nabycia ul. Stachowskiego 2, parter na lewo, od 12 do 3. 3201 2 3

Automobil francuski

mało używany, w dobrym stanie, na 5 osób, czterocylindrowy, zaraz do sprzedania. — Wiadomość: Karmelicka 34, II p., między 3—4. 3050 5 10

Praktykant

z dobrego domu, lat 14—16, przyjętym zaraz zostanie w handlu towarów mieszanych **J. J. Danko w Żywcu.** 2914 3 3

Magistra farmacyi

rutynowanego, młodszego, poszukuje apteka w mieście pow. Galicyi zachodniej od dnia 1 lub 15 maja. Zgłoszenia pod **„Magister"** poste restante **Biała,** obok Bielska. 3030 3 3

„OJA"

preparaty jakoto: mydło, krem, i puder są najlepsze, skutek już po pierwszem użyciu. Tysiące podziękowań od sławnych piękności. Próbki wysyła na żądanie 3008 2 10

L. Korzeniowski

skład przyborów toaletowych

Kraków, Floryańska 22.

Najlepsza czekolada, Cukry deserowe

ADAM PIASECKI

Kraków, ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.

166 (Hotel Drezdeński) 91 0

Proszę żądać wszędzie.

Niezrównane farby akwarelowe „Iskra"

w guziczkach, tudzież **płynne tusze „Iskra"**

poleca **Jan Fischer i Ska,** Skład przyb. piśmiennych w Krakowie, Rynek, Pałac Spiski.

2960 3 3



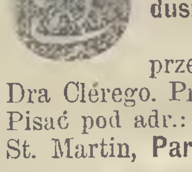
SZEWSKA 23

Z. FIAŁEK i W. TUREK

polecają swój

fabryczny skład

grzebieni, szczotek, mioteł i pendzli. Największy skład strun i przyborów do skrzypiec, cytr, mandolin i innych, oraz rozmaitych koralików, perełek i kamyczków kolorowych. Wszelkie artykuły dewocyjne. 3192 2 5



ASTMA

duszność wskutek kataru znika natychmiast przez **proszek i papierosy** Dra Clérego. Próbki za darmo, opłatnie. Pisać pod adr.: **Dr Cléry,** 53, Boulevard St. Martin, **Paris.** 2563 4 0

Miód

pszczelny patokę, lipcowy, kuracyjny, z własnej pasieki, w 5-cio kilowych blaszankach za 6 K. **Masło** naturalne, codzień świeże, 5 kg. paczka za 10 K. — Wysyła **Józef Konstanty Barnaś, Szepesófalu** (Węgry). 2461 20 20

Pożyczki

urzędnikom rządowym, autonomicznym, profesorom, nauczycielom, pocztmistrzom, adjunktom, podurzędnikom z płacą ponad 1000 K jak najdogodniej: **Zastępstwo banków, Lwów 75.** Markę dołączyć. Ma do wypożyczenia 40 milionów koron na hipoteki miejskie i dobra. Za rychłe przeprowadzenie ręczy się. 3159 2 3

HYGIENICZNE TUTKI I BIBUŁKI CYGARETOWE

PROMIEŃ

5% NA RZECZ TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Do nabycia we wszystkich trafikach. 3193 2 16

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.